Rok 1872. Kraków, niedziela 3 marca. Nr. 51.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju", ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje sie. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz .... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ", oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2.— **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38.— **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3.— **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Kraków 2 marca.

W skutek coraz bardziéj wzrastającego niezadowolenia pomiędzy Hiszpanją i Stanami Zjednoczonemi o Kubę — i roli, jaką w kombinacjach europejskich i pozaeuropejskich, mogą odegrać Indje i Kanada, nie od rzeczy będzie zastanowić się nad stosunkami niektórych państw europejskich do swych kolonji.

Pod tym względem uderza szczególniéj rażąca sprzeczność pomiędzy polityką kolonjalną Anglji i ludów romańskich.

Dzisiejszy system angielski względem kolonji można uważać za najsprawiedliwszy, albowiem oparty na zupełnéj autonomji tychże. — Zanim Anglja zajęła wskazane powyżéj stanowisko, po kilkakroć zmieniała swą politykę kolonjalną. Niegdyś Anglja pozostawiała swym posiadłościom pozaeuropejskim zupełną wolność, lecz od czasu oderwania się Stanów Zjednoczonych, obrała wręcz przeciwny tryb postępowania, to jest mięsza się w ich sprawy wewnętrzne. Z Londynu rządzono oddalonemi posiadłościami, posyłano rzemieślników i urzędników, połączono budżet kolonji z budżetem metropolji, jedném słowem, ponoszono wszystkie koszta utrzymania. Podobny system wypadł na niekorzyść stron obu: Anglja corocznie musiała dokładać na utrzymanie kolonji, a kolonje narzekały! na ucisk, powolne załatwianie wszelkich spraw, chciwość i zdzierstwo gubernatorów i t. d. Bardzo naturalnie, że podobny system uległ surowéj krytyce i po niejakiém wahaniu się, Anglja zmieniła sposób rządzenia kolonjami, a raczéj, przyznaniem prawie zupełnéj samodzielności, wróciła do dawnego systemu. Dziś kolonje mają swoję administrację, stanowią prawa nakładają podatek, ustanawiają cło na towary przywozowe i t. d.

Stopień politycznéj wolności w kolonjach zależy od większéj lub mniejszéj przewagi żywiołów europejskich.

Tak np. najliberalniejszy w świecie rząd mają posiadłości angielskie w Australji, podczas, gdy rozwój liberalnych instytucji w Indjach, jest zaledwie w zarodku. Inaczéj i być nawet nie może wobec dosyć często powtarzających się takich wypadków, jak zamordowanie wicekróla i wiele innych dowodów nieufności do rządu angielskiego ze strony miejscowéj ludności. — Oprócz więc pewnéj modyfikacji tego systemu w Indjach, zresztą względem innych kolonji, jak Kanady, Australji, Nowéj-Zelandji — Anglja trzyma się najzupełniéj systemu niemięszania się. Czy na tém dobrze wychodzi, to zupełnie inne pytanie. Wprawdzie kosztów zarządu dzisiaj nie opłaca i zysków żadnych nie ciągnie, lecz pod wielu innemi względami interesa jéj doznają niemałego uszczerbku. Kolonje, skoro poczuły własne siły i zaczęły korzystać z nadanéj wolności, natychmiast użyły jéj na niekorzyść ziemi ojczystéj, niepomne na tę moralną opiekę, jaką osłania je Anglja i na miljony wydane na ich nabycie.

Koloniści nietylko wybierają sobie rządców często najnieprzychylniejszych metropolji, ale ścieśniają handel i przemysł angielski przez nakładanie ceł na wyroby angielskie, w celu uwolnienia się od konkurencji, nareszcie wzbraniają się przyjmować emigrantów. Pomimo to, na wypadek wojny, Anglja musiałaby bronić swych kolonji, co zresztą niewiele im by pomogło, bo na to potrzeba olbrzymiéj floty. Nie ulega wątpliwości, że na wypadek wojny ze Stanami Zjednoczonymi, lub z Rossją, Anglja mogłaby utracić swe posiadłości, nie tyle z racji przeciwników, ile samych kolonji, które wmięszane w obce dla nich kombinacje polityczne, uczułyby najdotkliwiéj cały ciężar wojny przez blokadę portów, korsarstwo, zastój w handlu i t. d. Można więc przypuścić, że kolonje ogłosiłyby się za neutralne, co samo przez się byłoby zerwaniem zbyt słabego związku z metropolją, bo wobec sprzeczności interesów materjalnych, wspólność pochodzenia odgrywa bardzo podrzędną rolę.

Anglicy doskonale pojmują pewne niedostatki dzisiejszego systemu kolonjalnego, ale nie znajdują na to środków zaradczych. Projekt urządzenia wspólnego parlamentu również nie podoba się obu stronom. Anglicy obawiają się wpływu kolonistów na swe sprawy domowe, a ci rządów większości parlamentarnéj, która bardzo łatwo mogłaby wyrodzić się w system już niegdyś praktykowany względem Stanów Zjednoczonych przed ich wybiciem się na wolność. — Dziś w Anglji więcéj niż kiedykolwiek myślą o kolonjach, bo z jednéj strony Indje, a z drugiéj Kanada przy pierwszém zawikłaniu mogą stać się ofiarą chciwych sąsiadów. — Strata byłaby bardzo bolesną.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Poznań. [Adres w sprawie języka polskiego] podpisywany obecnie w Poznańskiém w celu przesłania go do Berlina, brzmi jak następuje:

Już od dawna rząd i podległe mu władze w ziemiach dawniéj polskich, zostających pod berłem pruskiém, starają się rugować język polski z wszystkich objawów życia publicznego i zastępować go niemieckim. W stosunkach szkolnych mianowicie parcie niemieckiego żywiołu, w ostatnich czasach takie przybrało rozmiary, iż w najumiarkowańszych nawet sferach ludności polskiéj wywołało oburzenie i konieczność oporu.

Wyrazem tych uczuć ma być niniejsza petycja, którą petenci zanoszą do wysokiéj izby, oczekując prędkiéj a gruntownéj naprawy złego.

Nie myślimy odwoływać się do międzynarodowych traktatów gwarantujących nam prawa narodowości, a przedewszystkiem języka naszego, które i dzisiaj dla rządu pruskiego są obowiązującemi, lecz odwołujemy się do prawa przyrodzonego, które nakazuje pojedyńczemu człowiekowi i narodowi używać w wszystkich stosunkach życia języka, którym mówił od kołyski, nie zaś obcego narzuconego przemocą.

Naturalnym wypływem tego prawa jest kształcenie młodzieży w ojczystym nie obcym języku. Rząd ma obowiązek zastosować powyższą zasadę do każdéj narodowości, nad którą panuje. Uznał to już, pomiędzy innymi, minister Altenstein w reskrypcie swoim z 23go grudnia 1822 roku, do królewskiéj regencji w Poznaniu wystosowanym przeciw zachciankom germanizacji w następujących wyrazach: „Religija i język są najwyższemi świętościami narodu, na których polega cały ich sposób myślenia i pojmowania. Zwierzchność, która takowe uznaje, szanuje i broni, może być pewną, że zjedna sobie serca poddanych; ta zaś, która względem nich okazuje się obojętną, albo nawet zamachów naprzeciw nim się dopuszcza, oburza i upadla naród i sposobi sobie niewiernych i złych poddanych. Wykształcenie pojedyńczego człowieka i narodu tylko za pomocą mowy ojczystéj być może. Tylko na tym języku, w którym człowiek myśli, polega także jego sposób myślenia i pojmowania w ogóle, a zatém najwłaściwszy i najżywotniejszy żywioł jego wykształcenia; w innych językach mógł się wiele nauczyć i nagromadzić wiadomości; wszakże to, co rzeczywiście umie i rozumie, wie i rozumie w jednym języku, to jest w tym, którym myśli, a zatém zazwyczaj w języku ojczystym. Mieć zamiar wyrwać mu ten język, a z nim cały jego sposób pojmowania a natomiast chcieć sztucznie zaszczepić w nim obcą mowę, byłoby zupełnie przewrotną drogą kształcenia nawet pojedyńczego człowieka, a cóż dopiéro całego narodu, nawet gdyby tenże nie posiadał tak bogatego, odrębnie wykształconego i gramatycznie skończonego języka, jakim jest, jak wiadomo, język polski".

Takie są własne słowa Altensteina, a jednak rząd chwyta się dzisiaj téj drogi, którą w roku 1822 minister oświecenia pruski mianował jak najsłuszniéj „przewrotną".

Na dowód tego pozwalamy sobie przytoczyć następujące szczegóły:

Instrukcja dla król. prowincjonalnego kolegjum szkolnego i dla król. rejencji w prowincji poznańskiéj, tycząca się używania języków polskiego i niemieckiego w zakładach naukowych prowincji z 24 maja *) 1842 roku reguluje, w myśl przytoczonego reskryptu ministra Altensteina, stosunek używania obydwóch języków krajowych w szkołach z uwzględnieniem wymagań pedagogicznych i naukowych.

Pomimo że przepisy téj instrukcji dla szkół W. Ks. Poznańskiego przez żadne późniejsze rozporządzenie, ogólnie obowiązujące, ani zmienione ani zniesione nie zostały, utworzyły się w przebiegu czasu faktycznie przy i z powodu założenia nowych instytutów szkolnych na mocy specjalnych przepisów władz niższych stosunki, które stanowisko wspomnianéj instrukcji albo zupełnie pomijają, albo też z niém w zupełném są przeciwieństwie.

Zaczynając od wyższych zakładów naukowych prowincji, ograniczono w obydwóch gimnazjach katolickich w Poznaniu i Ostrowie, gdzie język polski stosunkowo największego jeszcze doznaje względu, aż do roku 1869 wykład w takowych na trzy najniższe klasy. W tercji wykładano w języku polskim tylko w 12, w sekundzie i prymie tylko w 8 godzinach tygodniowo. Od roku 1869 pociągniono ograniczeniem instrukcji z 24 maja roku 1842 dla obydwóch gimnazjów katolickich w. ks. Poznańskiego jeszcze ciaśniejsze granice, reskrypt bowiem ministerjalny z 26 października r. 1869 rozporządza wśród rozpoczętego roku szkolnego, by od 1 grudnia r. 1869 naukę języka łacińskiego i greckiego już od kwarty wykładać w języku niemieckim, co też odtąd się dzieje. Jako charakterystyczny szczegół pobocznéj wagi nadmienić wypada, że oświadczenie szkolne w obydwóch gimnazjach katolickich wszystkim uczniom bez względu na ich narodowość od najniższéj klasy, nawet od klasy przygotowawczéj septymy, w języku niemieckim się wystawiają.

Daleko mniéj jeszcze uwzględnienia ma język polski w gimnazjach mięszanych, które w ostatnich latach 15 założono w Inowrocławiu, Gnieźnie i Sremie, w okolicach więc, przedewszystkiem przez polską narodowość zamieszkałych i polskich uczniów zwiedzanych. W tych gimnazjach jest język niemiecki wyłącznym językiem wykładowym już od najniższéj klasy, a więc dla dzieci, które z domu rodzicielskiego przychodzą do szkoły jedynie ze znajomością języka polskiego, jako wykładowego, jest w dwóch godzinach tygodniowo po polsku udzielana nauka religji i dwie godziny tygodniowo język polski.

W gimnazjach protestanckich w Poznaniu, Bydgoszczy i Krotoszynie jest język wykładowy z wyjątkiem polskiego i religji katolickiéj dla uczniów narodowości polskiéj w dwóch godzinach tygodniowo w obydwóch tych przedmiotach wyłącznie niemieckim. Ze szkół realnych prowincji w Poznaniu, Bydgoszczy, Międzyrzeczu, Wschowie i Rawiczu ma tylko pierwsza, klasy równoległe aż do tercji włącznie, w czterech przeciwnie innych język niemiecki jest wyłącznym językiem wykładowym.

W tak zwanych szkołach średnich jest język niemiecki także wyłącznym językiem wykładowym z wyjątkiem 4 godzin tygodniowo, poświęconych nauce religji i języka polskiego.

W szkołach elementarnych miejskich jest język niemiecki w najwyższéj klasie językiem wykładowym z wyjątkiem nauki religji katolickiéj i śpiewu kościelnego.

Dla szkół elementarnych wiejskich wreszcie wyszedł okólnik dnia 26 kwietnia roku 1867, podpisany przez radcę rejencyjnego Bünting, który polecając metodę, która wrzekomo dla rekrutów narodowości polskiéj i dzieci zaczynających mówić miała się okazać praktyczną, wskazuje wprowadzenie języka niemieckiego jako języka wykładowego, jako ostateczny cel wykształcenia w szkołach wiejskich.

Takiém jest w najogólniejszych zarysach położenie języka polskiego w zakładach naukowych w. ks. Poznańskiego. O ile ono znajduje się w sprzeczności z dotąd obowiązującą prawnie instrukcją z 24 maja roku 1842, nie potrzeba się daléj rozwodzić.

Nie mamy również potrzeby wykazania o ile przytoczone rozporządzenia sprzeciwiają się wręcz owemu przyrodzonemu prawu ojczystego języka i kształcenia się w takowym.

Przywrócenia tego prawa w całéj rozciągłości domagamy się z głębi naszego uczucia i przekonania i sądzimy, że reprezentacja narodu, mieniącego się być wyobrazicielem cywilizacji nowoczesnéj *(Träger der modernen Kultur)*, odmówić nam go nie może. Zanosimy więc do wysokiéj izby unižoną prośbę:

> aby zechciała spowodować rząd królewski do przywrócenia w zamierzoném prawie o wychowaniu praw służących językowi polskiemu w szkołach tak wyższych jak elementarnych, tak dawniejszych, jak nowo założonych i założyć się mających, tymczasem zaś, aż do emanacji rzeczonego prawa do niezwłocznego usunięcia wszelkich rozporządzeń sprzeciwiających się instrukcji ministerjalnéj z d. 24 maja 1842 roku.

*) W dzienniku urzędowym rejencji poznańskiéj z roku 1842 nr. 27, pag. 322.

Wiedeń 29 lutego.

? Na wczorajszém posiedzeniu komisji konstytucyjnéj większość centralistyczna jak zwykle popisywała się frazesami i złą wiarą i niechęcią ku nam — widać to było najwięcéj przy obradach nad punktem elaboratu subkomitetu, mówiącym o ministrze Galicjaninie. Poprawka do tego punktu, postawiona przez p. Grocholskiego, tak umiarkowana i sprawiedliwa, nie utrzymała się jednak, pomimo iż rząd przez usta ks. Auersperga przechylał się ku niéj. Zdaje mi się, że informacje moje o komedji, ułożonéj przez p. Lassera, spełniają się zupełnie — ministerstwo ulegając żądaniu cesarza i wpływom hr. Andrassego, pozornie niby przechyla się ku większym ustępstwom dla nas, lecz pewném jest, iż większość na żadne słuszne żądanie nie przystanie — tym sposobem więc komedja ma swoje rozwiązanie i mówiąc starém przysłowiem: wilk syty i owca cała; lecz Galicja nic nie dostanie. Gdyby więc ten nieszczęśliwy elaborat stał się kiedy prawomocnym, to mamy przy koronie mieć jednego Galicjanina, który ma pilnować spraw Galicji; ale jakim trybem ten dozór się ma odbywać, to jeszcze zagadka. Nie jest to więc żadna koncesja, bo — jak to pisałem — znamy Galicjanów na wysokich nawet posadach, którzy bywali najszkodliwszymi dla kraju.

Musimy tu zrobić zarzut delegacji naszéj, iż co do tego punktu tak ważnego, niedość stanowczo i energicznie broniła interesu kraju. Jeżeli już nie mogliśmy pozyskać odpowiedzialnego rządu przed sejmem, jak tego domagała się rezolucja, to należało przynajmniéj koniecznie pozyskać ministra dla Galicji, aby chociaż do jakiéj takiéj odrębności i samorządu kraj doszedł. Przyjęcie więc tego punktu w stylizacji dzisiejszéj uważać należy za wielką przegraną.

Na przyszłém posiedzeniu przyjdzie pod obrady kwestja finansowa; pisałem już jak ona jest dla nas niekorzystną podług elaboratu, i mamy nadzieję, że delegacja w tym punkcie przynajmniéj lepsze wytarguje warunki. Bo inaczéj rozważywszy wszystko, to już lepszy stan dzisiejszy, niż taki poroniony układ.

Wiedeń. W wydziale skarbowym referuje dr. Weigel imieniem podkomitetu o dodatku z powodu drożyzny dla urzędników państwowych za r. 1872 i stawia imieniem tegoż podkomitetu wniosek co do zasad jakich się rząd obecnie ma trzymać.

1. Dodatek z powodu drożyzny otrzymują aż do czwartéj klasy djetowéj wszyscy urzędnicy państwowi pobierający pensję roczną, praktykanci i auskultanci pobierający adjutum i słudzy roczną pensję pobierający.

2. Rozdzielanie uskutecznione będzie według następujących kategorji i dodatków procentowych do płac systemizowanych z wyłączeniem wszelkich dodatków, relutów na mieszkanie i t. p., w pierwszéj kategorji płac od 2,100 złr. w górę aż do piątéj klasy djetowéj po 10 od sta bez różnicy siedziby; w drugiéj kategorji płac od 1,050 złr. do 2,100 złr. (wyłącznie) po 15 od sta bez różnicy siedziby; w trzeciéj kategorji płac niżéj 1,050 złr. a) w Wiedniu po 25 od sta, b) wszędzie indziéj po 20 od sta.

3. Dodatek z powodu drożyzny rozpoczyna się z dniem 1 marca 1872 z uwzględnieniem dozwolonego kredytu 5 miljonów złr.

Ze względu na to, że udzielone ustępem 1 dodatki nadzwyczajne z powodu drożyzny bynajmniéj nie mają wpływać

Kronika wiejska.

Polowanie tedy zamknięte — a ostatnie było pudło!.... W kwaśnym humorze wracałem z lasu z strzelbą na ramieniu i rozmyślałem nad wszystkiemi kłopotami wiejskiemi gospodarza.

Młócka dopiero skończona a w śpichlerzu już pustki... Paszy nie wystarczy i wypadnie dokupić, Bóg wie po jakiéj cenie.... Kasperek nie tęgo zdał egzamin. Rata styczniowa w towarzystwie kredytowém zalega... Karnawał się nie powiódł i Ernestyna za mąż nie wyszła... Cielęta się nie wydarzyły........ Magnifica kupiła czarną aksamitną jak był projekt noszenia żałoby narodowéj, a jak projekt upadł, kupiła na kredyt dwie kolorowe na karnawał dla siebie a dla Erneści dwie drugie... A teraz kwasy w domu i dewocja i nudy a proboszcz zachorował i niebędzie nawet z kim zagrać w pikietę...

W gospodarstwie jakby wakacje, polowanie się skończyło, — nie wiedzieć jak dzień przemarudzić — a dnie coraz dłuższe. Z nudów trzeba będzie chyba książkę jaką kupić lub drugą gazetę zaprenumerować!...

— Niech będzie pochwalony! powitał mnie w tém przechodząc mimo pan naczelnik gminy. Zatrzymałem go i wszczęła się gawędka. Dowiedziałem się, że idzie do powiatowego miasteczka w ważnym bardzo interesie „w zakresie własnym" do wydziału powiatowego i do pana starosty, a „w zakresie poruczonym" tylko do pana starosty. Pan naczelnik gminy udzieliwszy mi téj ważnéj wiadomości śledził widocznie na méj twarzy wrażenia wywołanego okazaną głęboką znajomością ustaw. Zdaje się, że nic w niéj nie dostrzegł bo nawzajem dostrzegłem w jego rysach zdziwienie, że mi swoją uczonością nie zaimponował.

— Zróbcie mi przysługę panie wójcie, rzekłem — i wstąpcie po drodze na pocztę. Może będzie tam list do mnie, a będzie z pewnością gazeta. Wstąpcie także do pana doktora i proście go o pożyczenie gazety niemieckiéj....

— Bez obrazy jaśnie panie, ale ja tego nie mogę...

— A to czemu?

— Bo to grzech...

— Jakto? grzech gazetę przynieść?

— A jużci! — Ksiądz proboszcz mówił, że te gazetniki co to gazety piszą, to same bezbożniki, pismaki co się człowiek trądem od nich zarazi jak gazetę do ręki weźmie. To proszę pana, jak mówi Jegomość, same kateusze i maczani do tego!

— Ateusze i Masoni? Nie wszyscy mój panie wójcie, nie wszyscy. — Wszakże i ksiądz proboszcz trzyma gazetę?

— A to co innego, to katolicka gazeta.

— Jak się nazywa?

— Święty Merkur.

— Nie słyszałem o takim świętym. — No, ale mniejsza o to. Więc wy się boicie wziąść moją gazetę abyście się trądu nie nabawili?

— A jużci! Kto tam może wiedzieć co w tem piśmie siedzi? Uchowaj Boże z kim takie „pismaki" mają sprawę! Jeden słyszę plecie, że się pierwszy człowiek Adam urodził z takiéj małpy co ją Italian obnosi z organkami i kręci korbą a ona sztuki pokazuje. Jaka to głupota! A zkądżeby się ten Italian wziął, gdyby wprzódy ojca Adama nie było?

— Prawda! — zawołałem uderzony trafnością téj uwagi i postanowiłem opierając się na tym argumencie zwalić misterną budowę teorji Vogta, Darwina i Häckla, napisać krytyczny artykuł i przesłać do którego z Przeglądów galicyjskich.

Kto wie? — pomyślałem — genialne takie spostrzeżenie znalezione na wiejskiéj roli więcéj warte niż dukat starożytny i zdobędzie się może krzesło w jakiem towarzystwie naukowém? zaliczonym zostanę może w poczet nieśmiertelnych.

A uczony naczelnik gminy prawił daléj, niewiem już czy „w własnym" czy „w poruczonym" zakresie.

— A drugi taki „pismak" tylko nie wiem czy to człowiek, czy białogłowa.. bo to, bez obrazy jaśnie pana, tak się nazywa jak córka jaśnie pana...

— Jak moja córka?

— Ernestyna.... to tu znowu pisze w gazecie, że pan Jezus to był prosty żyd jak harendarz Mosiek... obraza boska!

— Aa! Ernest Renan... Ale zkądże wy o tem wszystkiem wiecie mój Stanisławie!

— To znowu w mieście na kazaniu. A woźny mówił mi w sądzie, że ten minister co prusaka namówił, żeby z naszym cesarzem wojnę zaczął a potem na francuza poszedł — to także pismak.

— Pismak? Aa, rozumiem Bismark.

— A no, pismak. I z przeproszeniem jaśnie pana tę autonomję z tą pisaniną to chyba także jakie pismaki wymyślili w gazetach.

— No, bądźcie zdrowi wójcie! Cóż? nie przyniesiecie mi gazet? boicie się ją wziąść do ręki?

— Już to co prawda, to prawda, że się boję. Ksiądz proboszcz powiada, że w tem jest zaraza...

— A jeżelibym wam dał moją chustkę, możebyście się nie bali w chustce gazetę przynieść?

— No, tak już prędzéj. Jużci tam taka wielka zaraza nie może być, kiedy pan codzień czytują a dziękać Bogu zdrowi.

Dałem tedy swoją chustkę do nosa panu naczelnikowi gminy a sam wróciłem do domu, rozmyślając nad zamierzonym artykułem przeciw Karolowi Vogtowi....

W kilka godzin późniéj przyniósł mi wójt listy i gazety w méj chustce do nosa zawiązanéj w węzełek i przyczepionéj na końcu kija.

W zawiniątku był ostatni numer *Kraju*, warszawski *Tygodnik ilustrowany* prenumerowany przez moją żonę, i wiedeńska *Tages Presse* wypożyczona mi przez miejskiego lekarza niemca.

Rzecz szczególna! Zapisane gdzieś było w księdze przeznaczenia, że przeklęty Karol Vogt cały dzień mnie prześladować będzie.

Otwieram najprzód *Tygodnik ilustrowany*, bo to panie z obrazkami, to więcéj człowieka nęci od gazety. W pierwszym zaraz tegorocznym numerze znajduję portret jakiegoś brodacza z trupią czaszką w ręku. Kto to taki? Karol Vogt!

Biorę do rąk niemiecki dziennik i na wstępie uderza mnie artykuł.... Karola Vogta!

Jakto? ten miałpiarz i do polityki się miesza!

Zebrała mnie ciekawość i czytam. — Artykuł nosi nazwę zaiste oryginalną: Stworzenie Bismarka i zaczyna się od zestawienia słów pisma świętego (Gen. I. 26) ze słowami Bismarka wyrzeczonemi w sejmie pruskim dnia 10-go lutego b. r.

Mówi pismo święte:

> „Zatem rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka „na wyobrażenie nasze, według podobieństwa naszego, a niech panuje nad rybami „morskiemi, i nad ptastwem niebieskiem, i „nad zwierzęty i nad wszystką ziemią i nad „wszelkim płazem pełzającym się po ziemi"...
>
> „Stworzył tedy Bóg człowieka na „wyobrażenie swoje, na wyobrażenie boże „stworzył go."

A Bismark mówi:

> „Ta oto właśnie żywa chrześciańska wiara moja nakłada na mnie obowiązek bacznego przestrzegania władzy wysokiego „mego urzędu, w tym kraju, na którego „służby Bóg mnie stworzył."

Vogt wyprowadza ztąd wniosek, że po sześciu dniach czy epokach stworzenia, o których pisze Geneza i po siódmym dniu odpoczynku, teraz po wielu tysiącach lat nowy akt stworzenia nastąpił stworzenie Bismarka!

I liczą żydzi lata od stworzenia świata, pięć tysięcy sześćset trzydzieści i dwa lat. A Prusacy liczyć poczną erę nową od wtórego stworzenia, od stworzenia Bismarka!

A stworzył go Bóg nietylko na to jak ongi Adama „aby panował nad rybami morskiemi i nad ptastwem niebieskiem" i t. d., ale aby panował także nad wszystkiemi Prusakami i Niemcami.... o których przy pierwszém stworzeniu nie było wzmianki, chyba że się oni tam mieszczą w kategorji „wszelakiego płazu pełzającego się po ziemi."

Tak pisze Vogt, gorący patrjota niemiecki o swoim własnym narodzie.

A jest tam słówko i o nas. Przeczytałem i dotąd nie mogę wyjść ze zdumienia. Jakto? W całym narodzie niemieckim nikt się o sprawiedliwość nie upomni, nikt się za nami nie ujmie, innych nie znajdziem przyjaciół prócz takich internacjonalistów jak Bebel i Liebknecht i materjalisty-ateusza, który człowieka od rodu małp wywodzi?

Ale posłuchajcie jego własnych słów: „*In vino veritas,* mówili starzy. Ale jak wino tak i gniew upaja. Stworzony o

na przyszłą regulację płac a ze względu na szczególną nagłość stanowczego systemizowania płac urzędników i sług państwowych, jakoteż stojących z tem w związku płac emerytalnych wzywa się rząd, iżby jak najspieszniéj stosowny projekt wraz z preliminarzem państwowym na r. 1873 przedłożył.

Wolfrum oświadcza, że z tego powodu nie wnosił, iżby urzędnikom, których płace świeżo uregulowano, udzielano dodatek z powodu drożyzny, ażeby przy zamierzonéj regulacji płac tego dodatku nie przyjęto za zasadę, a tem samem nie stwarzano prejudykatu dla téj regulacji; mowca atoli wyraźnie oświadcza, że stawiając swe żądanie, wyjął z téj kategorji urzędników podatkowych. Wnosi iżby zamiast 1 marca naznaczono 1 luty jako początkowy termin pobierania dodatku.

Sprawozdawca dr. Weigel: Rząd wykazał, że jeżeli kredyt 5 miljonów ma wystarczyć, to trzeba asygnowanie rozpocząć od 1 marca; prócz tego niektóre kategorje urzędnikow trzeba będzie jeszcze dodatkowo do wykazu tego przyjąć.

Dr. Perger wnosi, żeby w rezolucji podkomitetu przed słowem „stanowczego“ *(definitiv)* umieszczono „i stosunkom miejscowym odpowiedniego“, przy czém mówca szczególny nacisk kładzie na miejsca kąpielowe i kuracyjne.

Dr. Klier interpeluje ministra skarbu, czy rząd sądzi, że dodatek będzie obliczony od owych płac, jakie na r. 1872 są wykazane.

Minister Pretis odpowiada, że rząd uwzględnia takie płace, jakie na podstawie przeszłorocznéj ustawy skarbowéj wypłacano, poczém

Dr. Klier wnosi, iżby takowe według tegorocznego budżetu obliczono, i żąda, iżby do rezolucji przyjęto także sprawę uregulowania relutów na mieszkanie.

Dr. Herbst sądzi, że to i tak stać się musi, gdyż od chwili, kiedy urzędnik pobiera wyższą płacę, muszą mu być także i dodatki w stosunku do takowéj podwyższone.

Minister Pretis obstaje przy swém zdaniu, gdyż inaczéj należałoby się obawiać, iżby to przy stanowczém uregulowaniu płac nie stało się prejudykatem także i przy tych, którzy już ze względu na drożyznę otrzymali w ostatnim czasie podwyższenie pensji.

Dr. Herbst jest tego zdania, że tu idzie o nadzwyczajny dodatek do drożyzny i że się tego przy przyszłém uregulowaniu płac bynajmniéj nie będzie uwzględniać.

Podobnież wyraża się dr. Gomperz. Co do terminu oświadcza się za d. 1ym marca.

Dr. Brestel sądzi, że gdy do kategorji płac systemizowanych i podwyższonych w ostatnim czasie należą także i te, przy których dodatek z powodu drożyzny wydaje mu się niepotrzebnym, więc należałoby dozwolić rządowi nieuwzględnianie tych kategorji.

Dumba: Przez to sprawi się projektowi rządowemu wielkie trudności. W każdym razie byłoby to niesłusznością wykluczać od dodatku z powodu drożyzny większość kategorji, która w ostatnich czasach otrzymała podwyższenie płac, gdyż właśnie te kategorje czekały długi szereg lat na podwyższenie płac, za szczupłą zapłatę spełniały swe obowiązki, a w chwili, w któréj właśnie sądziły, że życzenia ich spełnione zostaną, wyłączonoby ich od dobrodziejstwa, które w ogóle wszystkim urzędnikom ma się udzielić. Mówca przyłącza się przeto do wniosków podkomitetu.

Wickhoff zgadza się z wywodami poprzedniego mówcy.

Dr. Brestel oświadcza, że nie myślał żadnéj kategorji wyłączać, lecz chciał tylko pozostawić uznaniu rządu, które kategorje wyłączyć należy.

Minister de Pretis oświadcza, że się zgadza z wnioskami podkomitetu; żąda atoli, iżby tylko oznaczono sposób rozdzielenia i wcale niczego rządowi nie pozostawiono, gdyż rząd byłby w takim razie w bardzo trudném położeniu.

Przy głosowaniu przyjęto w całości rezolucję podkomitetu. Wniosek Pergera odrzucono.

Dr. Klier cofa swój wniosek ze względu na to, że przez wyrażenie „płace“ rozumie się także i uregulowanie relutów na mieszkanie.

Liczne petycje urzędników oddaje się rządowi dla ścisłego zbadania i zrobienia z nich użytku przy stanowczém uregulowaniu płac urzędników państwowych.

— [Piątkowe posiedzenie izby niższéj.] Na ławie ministrów: ks. Auersperg, baron Lasser, dr. Glaser, dr. Unger, bar. de Pretis, dr. Stremayr, Chlumetzky, dr. Banhans.

Prezydent ministrów podaje w osobném piśmie do wiadomości, że cesarz zatwierdził ustawę o poborze rekrutów w r. 1872.

Prócz tego oznajmia rząd, że wniesie żądanie kredytu dodatkowego do budżetu ministerstwa oświecenia.

Liczne petycje, które od ostatniego posiedzenia izby na ręce różnych posłów nadeszły, przekazano właściwym komisjom.

Minister handlu dr. Banhans odpowiada na interpelacje Mengera, Hallwicha i Ljubissy w sprawach kolejowych.

Jasiński uzasadnia swój wniosek, dotyczący zmiany §. 94 ustawy wekslowéj, wykazując szkodliwe jego skutki w praktyce. Szczególnie lud wiejski cierpi na tém; przysięgi się mnożą a tém samém obawiać się należy, że i krzywoprzysięstwa częściéj się zdarzać będą. Wszystkie te powody skłaniają do zmiany w mowie będącego paragrafu. Mowca wnosi, by jego projekt do ustawy przekazano osobnéj z całéj izby wybrać się mającéj komisji z 9 członków.

Nastąpiły wybory do komisji, mającéj zbadać projekt rządowy o podwyższeniu pokojowego stanu 25 pułków jazdy. Wybrani zostali: hr. Coronini, hr. Dubsky, hr. Kińsky, Schürer, Seidel, dr. Steinbrecher, baron Tinti, Tomanek i Dzwonkowski.

— Minister sprawiedliwości mianował adjunkta sądu powiatowego w Myślenicach Emila Ginę sędzią powiatowym w Kalwarji.

— Minister sprawiedliwości zezwolił na przeniesienie adjunkta sądu powiatowego w Wojniczu Tomasza Świątkowskiego i adjunkta sądu powiatowego w Makowie Mieczysława Michniewicza na własne ich żądanie i w równym charakterze pierwszego do Starego Sącza, drugiego do Krzeszowic.

— Minister sprawiedliwości mianował auskultantów Tomasza Schnitzla, Feliksa Osadzińskiego i Bolesława Dzianotta adjunktami sądów powiatowych, pierwszego dla Wojnicza, drugiego dla Makowa, trzeciego dla Jordanowa.

Francja.

[Agitacja legitymistyczna i klerykalna], któréj teatrem jest Belgja — tak piszą *Debaty* — sprawiła niejakie wrażenie w świecie politycznym, tém bardziéj, że nie wydaje się zostawać bez związku z czynami stolicy papiezkiéj i tonem coraz to zaczepniejszym papiezkich allokucji. Niedawno papież mówił: „Za kilka dni zgromadzenie narodowe pewnego wielkiego kraju ma się zająć faktami nas dotyczącemi, a ktoś z tego zgromadzenia ma podnieść głos za nami. Módlmy się za to zgromadzenie, aby uchwały, jakie poweźmie, wyszły na chwałę Boga, kraju, który je postanowi i na korzyść stolicy apostolskiéj. Módlmy się także, aby te uchwały obróciły się na pożytek tegoż narodu, aby sobie on przypomniał, że bez Boga niepodobieństwem jest rządzić.“

„Nasz korespondent z Rzymu donosi znów, że rząd włoski zaczyna się niecierpliwić z zachowania się i z mowy papieża, i że niepodobna, aby obecny antagonizm mógł daléj tak zawsze trwać.“

Czytamy zaś w *Siècle*, że przedłużająca się nieobecność reprezentanta Francji na dworze króla Wiktora Emanuela, drażni do wysokiego stopnia opinję publiczną we Włoszech; zapowiedziano już interpelację w parlamencie, a pan Nigra już złożył swoje reklamacje rządowi francuzkiemu.

Pan Thiers — dodaje *Siècle* — oświadczył sprawozdawcy petycji katolickiéj, że w przewidywaniu blizkiego rozpoczęcia posiedzeń parlamentu włoskiego i zapowiedzianéj interpelacji, widzi się w konieczności wyznaczenia natychmiast następcy po p. Goulard. Następcą tym nie zostanie jak zapowiadano admirał La Roncière le Noury, ale podobno p. Fournier dotychczasowy poseł francuzki w Sztokholmie.

Tym sposobem sytuacja się wyjaśnia, zdąża coraz bardziéj ku przesileniu, i spodziewamy się — tak kończy dziennik *des Débats* — że w rozprawach nad petycją katolicką, które się odbędą w przyszłą sobotę, większość zrozumie, że mamy aż nadto dosyć innych przesileń nie będących nader zbawiennemi, aby do nich dorzucać jeszcze i to ostatnie.

— [Podług wiadomości nadeszłych z Wersalu] nieporozumienia powstałe w skutek wniesienia projektu p. Wiktora Lefranc o wiele się zmniejszyły, tak że w kołach parlamentarnych wierzą coraz bardziéj w porozumienie pomiędzy komisją a rządem. Niepodobna w saméj rzeczy przypuścić, aby to porozumienie nie nastąpiło i aby nowy projekt prawa nie został przyjęty z niektóremi pożytecznemi zmianami. Zgromadzenie narodowe nie zechce zapewne ściągnąć na siebie odpowiedzialności za odrzucenie wniosku, który pod pewnym względem uczyniłby rząd uzbrojonym wobec coraz to zuchwalszych intryg bonapartyzmu.

Komisja wyznaczona do rozbioru projektu p. ministra spraw wewnętrznych, zebrała się w d. 26 z. m. dla ukonstytuowania się i wysłuchania różnych raportów o zdaniach wygłoszonych po biurach. Rozprawy ogólne nie mogą wcześniéj nastąpić jak w przyszłym tygodniu.

Z Wersalu również donoszą o okólniku p. Dufaure świeżo rozesłanym do jeneralnych prokuratorów Francji, a zalecającym im podwojenie czujności względem knowań bonapartystycznych, czy one objawiają się czynami czyli też pismami.

Jenerał Cissey zaproponował rozpuszczenie do domów pewnéj części wojska stojącego pod bronią i jednocześnie rozkwaterowanie innéj części żołnierzy w około Paryża. To wszystko niby ze względów ekonomicznych, chociaż do tego kroku znaglają go może inne jeszcze powody.

Rossja.

[Zmiana w zapatrywaniach na sprawę polską i system russyfikacji — czasopisma, w których nowy zwrot się objawia — „Wschodnia polityka Niemiec i rusyfikacja“ broszura p. T...owa.]

Dziś już nie da się zaprzeczyć, że zachodzi pewna zmiana w usposobieniach i zapatrywaniach społeczeństwa rossyjskiego w sprawie polskiéj. Pierwsze objawy téj zmiany na naszą korzyść datują się od r. 1870, wówczas objawiła się ona dosyć słabo, ale teraz z dniem każdym nabiera coraz więcéj mocy i znaczenia, przechodzi w szersze koła publiczności. Przed kilku jeszcze laty żaden głos nie podniósł się w prasie rossyjskiéj przeciwko, już nie mówimy moskwiecenin, ale nawet przeciwko nieludzkim środkom, któremi zamierzano dopiąć swego celu, tak wielki był strach przed rządem i wszechwładnym w prasie rossyjskiéj Katkowem. Dziś wszystko się zmieniło. Rząd pobłażliwie spogląda na zwrot opinji, dzienniki coraz śmieléj występują z napaściami na system rządowy w Polsce, Katkow stracił wziętość i stał się przedmiotem żartów ze strony nieprzychylnéj mu prasy, a do téj należą prawie wszystkie dzienniki, z wyjątkiem kilku pomniejszych gazetek. Samo wyliczenie dzienników przemawiających w tym duchu, może poniekąd wróżyć, że kierunek ten nie jest przypadkowym, zależnym od kaprysu osób prywatnych, lecz wyrazem ogólnego prądu. I tak, do przyjaźnie występujących względem Polski dzienników należą: miesięcznik *Biesiada*, organ nowéj partji panslawistycznéj, który w kilku ostatnich zeszytach zamieszczał obszerne korespondencje z Litwy, piętnujące cały system rządowy, postępowanie administracji, używanie barbarzyńskich środków i t. d., wszystko to było wypowiedziane z prawdziwą znajomością rzeczy i sympatją dla nieszczęśliwego kraju; drugi miesięcznik *Wiestnik Europy*, najpoważniejszy z całéj prasy rossyjskiéj, również jest nieubłagany względem systemu rządowego w Polsce, niszczącego kraj i powiększającego coraz bardziéj przepaść dzielącą oba narody, co bezwątpienia wyjdzie na niekorzyść zwaśnionych i jest w gruncie rzeczy pracą *pour le Roi de Prusse*. Nareszcie dziennik *Peters. W.* dał już nieraz dowody zdrowego zapatrywania na stosunek Rossji do Polski. Oprócz tego są jeszcze inne czasopisma mniejszéj wagi, zapatrujące się tak samo na tę kwestję i coraz liczniejsze osobne prace wytrzeźwiające publiczność z tumanu napuszczonego przez Katkowa *et consortes*. Jednak nie należy sądzić, że ten nowy zwrot w prasie perjodycznéj jest przyznaniem praw Polski. Na podobne objawy rząd rossyjski nigdyby nie zezwolił; wyliczone powyżéj czasopisma żądają przyznania naszych praw narodowych w obrębie Kongresówki i Litwy właściwéj, co już i tak jest wielkim postępem w porównaniu do tego polakożerczego chóru dziennikarskiego, któremu przewodniczył Katkow.

O jednéj z prac, mających za przedmiot stosunek Rossji do jéj polskich prowincji, świeżo wydanéj w Petersburgu, chcemy właśnie powiedzieć słów kilka. Jest to broszurka p. T...owa pod tytułem: „Wschodnia polityka Niemiec i russyfikacja“. W pierwszéj części téj broszurki autor zbiera skrzętnie wszystkie objawy prasy bieżącéj i literatury niemieckiéj, w któréj mniéj lub więcéj otwarcie uwydatnia się chęć przyłączenia do Niemiec Polski kongresowéj z okręgiem białostockim.

Wykazawszy najdowodniéj chęci zaborcze Niemców, autor w drugiéj części swéj pracy przechodzi do systemu t. z. russyfikacji, mającéj niby na celu utrwalenie panowania rossyjskiego w Polsce. Jednak podług zdania autora, opartego na gruntownéj analizie owego systemu, russyfikacja jest fatalnym błędem wewnętrznéj polityki rossyjskiéj i w przyszłości może sprowadzić wielkie nieszczęścia. P. T...ow szczególnie uderza silnie na zaprowadzenie języka rossyjskiego w szkole i administracji. Po wykazaniu niedorzeczności obecnie przyjętego systemu względem Polski, autor potępia również i tych, którzy chcą zastosowania w Polsce systemu pruskiego w ks. poznańskiém, lub francuskiego w Alzacji. W ogóle wykazuje szkodliwość systemu unifikacyjnego, opierając się na faktach historycznych. „Dotychczas — powiada — tylko ogniem i mieczem, lub drogą kolonizacji były wytępiane narody; co szczególniéj miało miejsce w dążeniu Niemców i Rossjan na wschód. Lecz o ogniu i mieczu dzisiaj mowy być nie może; kolonizacja zaś, po większéj części (oprócz kolonizacji Niemców w północno-zachodniéj Słowiańszczyznie i Rossjan pośród Finnów) doprowadza do wręcz przeciwnych rezultatów, to jest, do utracenia własnéj narodowości przez kolonistów. Dążności do wynarodowienia dla zapewnienia jedności państwowéj, wywołują zwykle energję w narodzie skazanym na zagładę, co nieraz staje się przyczyną upadku państwa, a przynajmniéj oderwanie jego części. Polityka germanizacyjna Józefa II w Austrji obudziła w ludach poczucie narodowości. Tak np. rozpadła się Holandja wskutek powstania Wallonów i Flamandów, a kanton szwajcarski Tessino, zamieszkały przez ludność włoską, ani myśli o włoskiéj ojczyznie.

„W nowożytnych dziejach, — powiada daléj autor, — mamy jeden tylko przykład wynarodowienia, a mianowicie Alzacji i flamandzkich prowincji przez Francuzów. Lecz to jest właśnie charakterystycznem, że najgorliwiéj je popierali sami Alzatczycy; toż samo można powiedzieć i o flamandzkiéj Belgji, po jéj przyłączeniu do rzeczypospolitéj francuskiéj. Wreszcie nie należy zapominać, że język, w którym ogłoszono prawa człowieka i obywatela, był językiem wolności, nic więc dziwnego, że był tak chętnie przyjmowanym przez ludy. Jednak i w Alzacji nie powiodła się chęć wytępienia języka miejscowego, czemu się zaczęła opierać miejscowa, już zfrancuziała inteligencja jeszcze przed wojną 1870 r.“

Wnioski zrobione przez autora mogłyby posłużyć za naukę nietylko dla rządu rossyjskiego, ale i dla centralistów wiedeńskich. „Im jakie państwo staje się wolniejszém, tém więcéj się zbliża do równouprawnienia języków i narodowości, w jego skład wchodzących. Wzorem takiego państwa jest Szwajcarja, gdzie istnieją trzy narodowości, i wszystkie mają równe prawa. Tam jest narodowość, ale narodowość polityczna, która nie zależy na przewadze jednéj etnograficznéj narodowości nad drugą, a na ogólném przekonaniu, że związek części z całością jest korzystny pod względem materjalnym i moralnym, dla każdéj części składowéj. Gdzie podobnego przekonania niema, a ono nie może być tam, gdzie środkami administracyjnemi chcą dać przewagę jednéj narodowości nad drugą, t. j. gdzie pojęcie państwa miesza się z pojęciem narodowości, tam system unifikacyjny zamiast spodziewanéj jedności, doprowadza państwo do słabości i rozpadnięcia się na części.“

Kronika potoczna i rozmaitości.

Koncert dr. Franciszka Bylickiego który przy współudziale amatorów odbędzie się w poniedziałek wieczorem w sali saskiéj, będzie jak się zdaje najświetniejszym koncertem tegorocznego sezonu. Dowiadujemy się bowiem, że prócz koncertanta znanego zaszczytnie w naszym świecie muzykalnym, wystąpią na tym koncercie znakomici amatorowie. Już sam program koncertu tego który tu podajemy, budzi ogólną ciekawość i zajęcie.

Program:

Część I. 1. Uwertura z Egmonta, Beethovena, wykona orkiestra.

2. Koncert (A moll) Schumana, wykona p. Fran. Bylicki, z towarzyszeniem orkiestry.

3. *a)* „Ich grolle nicht,“ pieśń Roberta Schumana.

b) Serenada Bragha, śpiew z towarz. fortepjanu i wiolonczeli, tercet.

4. Chór Kreutzera, wykona towarzystwo „Muzy.“

Część II. 1. Uwertura, wykona orkiestra.

2. *a)* Scherzo i Finale z sonaty nr. 6 (F dur) Beethovena.

b) Etude (Es moll), Henselta.

c) Etude (C moll), Chopina, wykona p. Fr. Bylicki.

3. Arja z opery „Mitrane,“ p. Abbate Francesco Rossi, śpiew z tow. fortepjanu.

4. Chór z „Antygony,“ Mendelsohna Bartholdy, wykona tow. „Muzy“ z tow. orkiestry.

Z redutowéj sali. W piątek sala redutowa była widownią niezwykłego w XIX wieku igrzyska. Sala redutowa, brzmiąca jeszcze echem szalonego walca czy polki, pustym śmiechem, przekomarzaniem, piskiem i szczebiotem masek, napełniła się wczoraj poważnemi tony organowéj kościelnéj muzyki, towarzyszącéj „Przedstawieniu Męki Pańskiéj,“ które wobec dość licznie zgromadzonéj publiczności, dawała tamże trupa Bawarczyków z 30 osób złożona.

Była to reprezentacja na wzór średniowiecznych misterjów i przedstawień pasyjnych w konwiktach jezuickich praktykowanych, które obecnie podobno już tylko gmina Oberammergau w Bawarji tradycjonalnie z szczególnym sumptem wyprawia. Widowiska te odbywają się za za osobném pozwoleniem i zachętą władzy duchownéj, jak liczne a nader chlubne świadectwa wielu arcypasterzy i biskupów w ręku dyrektora téj wędrownéj trupy się znajdujące dowodnie świadczą. Pobożni zatém bez obawy profanacji na tę zabawę uczęszczać mogą, jak to sam *Czas* nawet poświadcza. Wobec takiéj powagi, my przeciwnego zdania być nie śmiemy... Co do świeckiéj moralności, a raczéj przyzwoitości, widowisko nie przekracza jéj granic, gdyż w scenie przedstawiającéj obnażenie i ukrzyżowanie, pan Jezus jest cały w trykotach.

Spektakl składa się z 17 odsłon. — W pierwszéj, siwobrody ojciec Abraham w chaldejskim szlafroku i w olbrzymim turbanie zabiera się do zamordowania swojéj córki... chcieliśmy powiedzieć swego syna na ofiarę Bogu. Ładna t. j. ładny młodzieniaszek układa drewienka na stosie ofiarnym, zaczyna się rozbierać... Ojciec podnosi dzieciobójcze ramię, gdy w tém nagły blask pada z za kulisy i zjawia się fatalnie szpetna... chcieliśmy powiedzieć szpetny, ale zawsze skrzydlaty anioł i t. d.

Po tym pierwowzorze ofiary Jednorodzonego, następuje scena przedstawiająca ucieczkę do Egiptu (na malowanym ośle) i kilkanaście scen z życia i męki Chrystusowéj, w końcu zaś zmartwychwstanie oświecone bengalskim ogniem. Należy dodać, że gra aktorów ogranicza się na niemé pantominie. Zawracają oni oczy ku niebu, wykrzywiają boleściwie usta, robią różne smutne miny: to pobożne, to znowu rozpaczne gesta, załamują ręce, rozkrzyżowują je jakby w zachwyceniu, przyciskają do serca pękającego z boleści, składają jak do modlitwy, zakrywają dłonią lica, wskazują ku niebu to prawą ręką to lewą ręką, klękają, padają na ziemię i t. d., a tymczasem Annasze, Kaifasze, Piłaty, Judasze, Barrabasze, Faryzeusze, nauczeni w piśmie, Malchusy, Longinusy i t. p. zaciskają pięście, zagryzają wargi, marszczą czoła, przytupują nogą, nadymają się jak jędory, miotają się jak opętani z wściekłości, szarpią Jezusa w lewo i w prawo, biją go i krwawią. Jedném słowem, mimika tych niemych artystów zbliża się wielce do gestykulacji śpiewaków opery.

Dwie sceny obywają się wcale bez gestykulacji: Ostatnia wieczerza, żywy obraz wedle Leonarda da Vinci i Zdjęcie z krzyża wedle Rubensa. Te dwie sceny, odwzorowane wedle arcydzieł malarskich, a prócz tego może i scena t. z. Pietà, byłyby rzeczywiście estetycznie piękne, gdyby oświetlenie ich odpowiedniejszém było.

Jakie wrażenie wywarła ta reprezentacja na widzach, trudno osądzić; dawanie oklasków nie jest bowiem w zwyczaju na tego rodzaju przedstawieniach; nie wypada, aby np. aktor grający rolę Jezusa, powracał na deski i kłaniał się publiczności za otrzymany aplauz, albo przedstawicielka Najjśw. Panny zbierała rzucane jéj wieńce. — Między osobami, które były obecne na przedstawieniu, niektóre były „zbudowane,“ inne przeciwnie.

Z ust pewnéj damy słyszeliśmy po skończonéj reprezentacji te słowa:

— Mam to uczucie, jakbym była obecną jakiéjś egzekucji... Rozumiem teraz, czemu w średnich wiekach kobiety tak lubiły przypatrywać się męczarniom i paleniu heretyków; nabierały tego gustu do krwawych widowisk na procesjach pasyjnych.

W sali wykładowéj muzeum techniczno-przemysłowego odbędą się następujące popularne wykłady: w niedzielę dnia 3 marca od godz. 4—5, prof. dr. Radziszewski: „O fosforze i jego połączeniach,“ wykład objaśniony doświadczeniami; — od godz. 5—6 prof. Rozwadowski: „O otrzymywaniu i zastosowaniu ołowiu do wyrobów rozmaitych.“

Wstęp bezpłatny dla słuchaczów obojga płci.

Jutro w niedzielę walne zgromadzenie członków resursy mieszczańskiéj.

Konfiskata.—Prokuratorja krakowska skonfiskowała wczoraj cały nakład *Włościanina*, bez podania przyczyny konfiskaty.

Ks. Leon Sapieha przybył tu wczoraj z Wiednia.

Urząd pocztowy w Horyńcu — za pomocą codziennych poczt posłańczych pieszych z urzędem pocztowym w Cieszanowie połączony — w dniu 1 mb. wszedł w życie.

Tarnów, *1 marca.* — Zarząd oddziałowy tow. pedagogicznego w Tarnowie, urządził na czas postu dalszy szereg odczytów publicznych w sali hotelu krakowskiego, przeznaczając czysty dochód z tych odczytów nie już na bibljotekę oddziałową tow. pedag., ale na cel podniesienia szkół ludowych.

Odczyty te odbędą się 18 i 25 lutego, 3, 10, 17, 24 i 27 marca; dotychczasowe odczyty w listopadzie i grudniu miały dobre powodzenie, ciekawi atoli jesteśmy, jakie powodzenie będą miały odczyty na cel szkół ludowych, o które mało kto się troszczy i jak się objawią w Tarnowie chęci obywatelskie wspierania tak świętéj sprawy. Pomimo bowiem wstępu 20 centów tylko, nie wielkie jak dzisiaj cel ten ma u nas powodzenie.

Komitet zarządzający tow. opieki narodowéj, czuje się w obowiązku serdecznie podziękować prześwietnéj radzie pow. w Zbarażu, za przystąpienie jéj do towarzystwa z wkładką roczną 30 zła.; prześwietnéj radzie trembowelskiéj za dar jednorazowy 50 zła.; za nadesłane przez p. Romana Misiągiewicza 55 zła. 80 c. od następujących ofiarodawców: pp. Aleks. Skrucha 4 zła., Roman Misiągiewicz, Wł. Baumann, Józef Kellermann, Andrz. Poznański, Solecki, Feliks Zieniewicz, Wł. Łopacki, Józef Schmidt i Pankowski po 2 zła., Józef Schneider, Chandler, Kamiński, Feliks Świtalski, Kubala, Gubalewicz, Henryk Weiss, Czułowski, Z. Wysocki, Teofil Baumann, Ant. Łoziński, Laskowicz, Janowski, Pogorowski, dr. Zduń, Czepielewski, Antoni Pirożyński, K. Hartmann, Mayerberg, Starzyński, Schneider, Dobiesław Szameit, Pirożyński, Fr. Niewiarowski, Dombrowski, Czechowski, Ziemiański, Teofil Dobjasz i N. N. po 1 zła., Okuń, Witowski, Piotrowski, Wł. Nestorowicz, Wajdowski i Beryn po 50 c., Hanyszkiewicz i N. N. 40 c.; za nadesłane za pośrednictwem p. Krzyżanowskiego 10 zła. 22 cent. pochodzące ze składki zebranéj na weselu we wsi Biała pod Tarnopolem; nadto p. F. O. za nadesłane 5 zła.

Walerjan Podlewski, prezes.

Dr. *Bernard Goldmann*, członek zarządu.

Terło, *27 lutego.*—Dziś złożyliśmy do grobu zwłoki ś. p. Jana Smoleńskiego, inżyniera budującéj się kolei przemysko łupkowskiéj. — Żołnierz, dowódca kozaków narodowych z r. 1863, następnie tułacz, w krótkiém swém życiu potrafił zyskać miłość wszystkich którzy go znali.

Na początku 1863 r. opuszczając Warszawę, pożegnał się z rodzicami w téj nadziei, że wróci niedługo po ukończeniu walki. Tak jak cała wówczas młodzież warszawska, i on pełen nadziei marzył o tém szczęściu, kiedy to po rozkuciu kajdan ojczyznie, wracać będzie w mury ukochanego miasta; to była najszczęśliwsza chwila w jego życiu! Odtąd zaczęły się cierpienia i troski, które z małemi przerwami do końca życia mu towarzyszyły. Po nieudaniu się powstania, jako dowódca, skazany zaocznie na śmierć, schronił się chwilowo do Galicji, gdzie przebywając w pewnym domu obywatelskim doznał tego uczucia, jakie towarzyszy prześladowanemu gdy znajdzie współczucie i serce!

Przekonawszy się, że dla ojczyzny na polu walki nic zdziałać nie można, postanowił oddać się nauce: wyjechał do Belgji, gdzie w Gandawie słuchał kursu inżynierji. Po skończeniu nauk, dowiedziawszy się o budowie kolei w Galicji, a pragnąc koniecznie w Polsce pracować, przybył z początkiem 1870 r. między nas, i tu zaangażowany do budowy kolei przemysko-łupkowskiéj, pełnił obowiązki swoje tak, że w skutek gorliwości w pracy, przeziębiwszy się, życia dokonał.

Z rozdartém sercem żegnaliśmy ukochanego kolegę, przyjaciela, którego nam tak wcześnie, bo w 29 roku życia nieubłagana śmierć wydarła. Kto widział cały ten pochód pogrzebowy, kiedy wszyscy na wyścigi dobijali się o to, aby ukochane zwłoki, które na półmilową odległość przenieść było potrzeba, choć trochę na barkach swych podźwigać, ten przekonał się ile serc po nim płakało!

Rodzice i krewni, którzy w nieszczęśliwéj krainie płaczecie! miejcie na pocieszenie wasze to przekonanie, że nie płaczecie sami! — Ś. p. Jan pozostawił w sercach naszych tak niezatartą pamięć, żal tak wielki, że pamięć ta i żal wtedy tylko znikną, kiedy serca nasze bić przestaną.

Cześć twéj pamięci kochany Janie! cześć za to, że pokazałeś nam, jak się pracuje i walczy! *A. K.*

Biała, *1 marca.*—[Nasi Niemcy]. — Jako najnowszą wiadomość z Białéj donoszę wam, że nie tylko rada gminna uchwaliła petycją o odłączenie się od Szląska, co już telegram z Biały doniósł, ale postanowili także przesyłać przedmioty na wystawę wiedeńską nie w przyłączeniu do Galicji lecz do Szląska. Oprócz tego p. Gülcher, fabrykant tutejszy, mianowany członkiem komisji wystawowéj dla Galicji, otrzymawszy dotyczącą nominację z namiestnictwa, nie otworzywszy, odesłał ją napowrót do Lwowa, ponieważ była po polsku adresowana.

Komedji Fredry wydawanych w Warszawie nakładem księgarni Gebettnera i Wolfa, wyszedł tom 5 zawierający trzy komedje: „Ciotunia,“ „Zemsta,“ „Dożywocie.“

Zamach na królowę angielską. — Zapewnie jako pendant do zamachu berlińskiego na Bismarka zamieszczają dzienniki następujący telegram z Londynu, który wygląda jak gruby żart: „Pewien człowiek nazwiskiem O'Connor zrobił zamach na królowę angielską; pistolet nie był nabity, staréj konstrukcji i złamany.

Gounod, słynny kompozytor francuzki, jak donosi *Patrie*, dostał pomięszania zmysłów i musiano go umieścić w domu obłąkanych w Paryżu.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 1 marca pochmurno, po południu mały od północy ciągły deszcz; termometr od — 5.2 doszedł do + 6.0 R. Barometr zwolna idzie w górę; rano dnia 2 stan jego był 327.94, termometru +2.6 R. Wiatr zachodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Roman Lubowiecki ob. ze Sroczkowa; Konst. Bielski ob. z Galicji; ks. Leon Sapieha wł. d. marszałek sejmu z Wiednia; Marja Kozarteck artystka z Raciborza; Emil Grotowski obyw. z Kongresówki; Józef Suchecki pełnom. hr. Zygm. Pusłowskiego z Czarków.

(Nadesłane.)

Podziękowanie. — Syn mój przed miesiącem zachorował na zapalenie płuc. Wezwany dr. Buszek, jako od wychodźcy, nie chciał przyjąć żadnego wynagrodzenia, ale nadto ...

Boga do rządzenia Prusakami Bismark, upoił się gniewem i w tym stanie poczynił wyznania, które zapamiętać warto. Agitatorstwo polskie, rzekł on, mogło trwać dotąd skutkiem dobroduszności naszéj. Nie ścierpimy go nadal. Dość tego. Wiemy cośmy winni państwu. A jeżli ci panowie nie przestaną nam przedkładać swych wniosków i zażaleń na rzecz polskiego języka, my im będziemy przeciwstawiać przedłożenia ustaw na rzecz języka niemieckiego. Wahaliśmy się długo. Sto lat czekaliśmy na skutek naszego dotychczasowego postępowania. Teraz inne obierzem sobie za wzór. Ot, tak mniéj więcéj postępować zaczniem, jak postępowała Francja w Alzacji ku wielkiemu zadowoleniu mieszkańców.“

Tak mówi Bismark, a Vogt zacytowawszy te słowa, odzywa się do patrjotów niemieckich:

„Jak kuny na dachach krzyczeliście szlachetni panowie na nikczemne tępienie języka niemieckiego w Alzacji, na niegodziwe postępowanie Francuzów przez lat sto z okładem! Wołaliście o pomstę do nieba na łotrów Francuzów, którzy to szlachetne oderwane od ojczyzny bratnie nam plemię pozbawić chcą najdroższego skarbu, mowy ojczystéj! Płakaliście łzami rozczulenia na każdą wzmiankę o upornem przywiązaniu tych hartownych Allemanów alzackich do niemieckiego obyczaju i mowy niemieckiéj! A teraz?.... Ależ prawda! zapomniałem, że nowa loika niemiecka wcale inna“....

„Gdy Francuz w zrabowanym kraju język niemiecki wytępić się stara — zwie się to niesłychaną potwornością, godnym piekła pomysłem. Ale gdy Niemiec w zrabowanym przez się kraju język polski wytępić się stara — jest on wtedy aniołem sprawiedliwości bożéj. Niemiec praw tylko swoich poszukuje. Polak nie ma żadnych praw. Oto loika pruska! to ta sama loika wedle któréj n. p. Fryderyk Wielki zwie się mądrym i sprawiedliwym monarchą, za to, iż nagłym najazdem Szlązk zrabował, czując konieczność powiększenia małych Prus, a Ludwik XIV zwie się łotrem, za to, iż nagłym najazdem Alzację zrabował czując konieczność powiększenia małéj Francji.... Nie! obaj do jednego należą kalibru. A na szali sprawiedliwości jednako ważą czyny stworzonego przez Boga gwoli Prusom, jak czyny stworzonego czy może niestworzonego przez Boga gwoli Francji.... Ale prawda, prawda! wszak zawsze siła przed prawem!“

„Drugie jeszcze wyznanie pijanego gniewem Bismarka, nie mniejszą było dla mnie niespodzianką. Panowie Polacy, mówi on — przyjmują jedną ręką dobrodziejstwa cywilizacji i panowania prawa, przyjmują wolność jaką im zapewnia ustawa (!!!), ale drugą ręką podnoszą w górę szable i mówią: Byle mi się pora nadarzyła sposobna, to dam ci się tą szablą dobrze we znaki, obecny stan rzeczy nie po mojéj myśli, chciałbym go zwalić....

Sto lat oni już okutani w obcisły flanelowy kaftan pruski. Arndt, ten Niemiec prawdziwy, gdzieś tam zaręczał, że taka kamizola zrazu tylko swędzi człeka, ale mu potem w niéj ciepło. Ale oni się w niéj dotąd jeszcze się jakoś zagrzać nie mogą a giemzi ich ciągle i drapać im się chce.... Jakże to przecież się dzieje, że oni radziby odpaść każdéj chwili, a w téj Alzacji nie miałoby i dziesięć głosów się znaleźć za oderwaniem od Francji i połączeniem z Niemcami?“

Pozwoliliśmy sobie przytoczyć cały ustęp z artykułu Vogta odnoszący się do Polaków. Należy się znakomitemu uczonemu a staremu przyjacielowi Polski ta wzmianka w polskim dzienniku, należy mu się tem bardziéj wobec inwektyw i obelg jakich mu nie szczędzi wielka część naszych pism z powodu jego niewiary w pierwszy rozdział pierwszéj księgi Mojżeszowéj.

Otóż i ja odczytawszy artykuł Vogta, ochłódłem jakoś w zapale pisania przeciw niemu owéj zamierzonéj rozprawy, którąby mi może wiekopomną w jakiem gronie naukowem zjednała sławę. Odkładam pióro na bok, bo się obawiam abym zamiast ostréj filipiki przeciw temu „małpiarzowi,“ panegiryku nie napisał dla Niemca, który chociaż w Boga nie wierzy, ale Polsce sprawiedliwość oddaje. Gdyby to więcéj takich między Niemcami!

wiedział chorego po trzy razy dziennie, nawet w nocy, aby przekonać się o stanie gorączki. Dziś, życie mojego dziecka, zawdzięczam nauce i bezinteresownéj pracy p. dr. Buszek, i miło mi publiczne za to wynurzyć podziękowanie.

Fabjański.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Neue Militärzeitung zamieszcza następujący artykuł:

Projekt nowéj sieci kolei żelaznéj w Galicji.

(Dokończenie.)

Projekt w ogólności składa się z trzech części, a to:

a) połączenie w promieniu Tarnowa, Leluchowa i Preszowa;

b) wielka poprzeczna linja na Bielsko-Żywiec, Nowy Sącz, Grybów, Zagórz (tu połączenie z koleją łupkowską);

c) poboczne odnogi téj linji, a to: z Suchéj do Krakowa, a z Żywca do Czaczy (tu połączenie z koleją koszycko-bogumińską);

co do *a)*. To połączenie jest o wiele lepsze dla utrzymania związku pomiędzy siecią kolei węgierskich a obszarem operacyjnym nad Wisłą i nad Sanem, aniżeli linja stryjsko-munkacka.

Połączenie to skraca czas do wymarszu potrzebny o ułamek znacznie większy, aniżeli ten któryśmy przy kolei łupkowskiéj wykazali, gdyż wznoszenia się i kierunek kolei téj temu o wiele więcéj sprzyjają, a kolej ta przedstawia nawet co do przestrzeni o wiele krótsze połączenie obszaru środkowego na północ od Karpat rozciągającego się z punktami i przy podstawie leżącymi: Komarnem i Pesztem.

Dopiéro po zbudowaniu téj linji i pod *c)* oznaczonych odnóg, byłoby możliwém do boju, całkiem gotową, a więc i do zajęcia stanowiska zaczepnego zdolną armję o 400,000 ludzi zgromadzić w trzech tygodniach albo nawet i prędzéj na przestrzeni między Przemyślem a Jarosławiem.

Równocześnie z tą armją mogłyby siły drugorzędne ustawić się pod Krakowem i na linji Dniestru, a przez to miałby już wódz austrjacki w ręku ów pierwszy i tak ważny czynnik zwycięztwa — szybką gotowość do boju — która w co dopiéro zakończonéj olbrzymiéj walce armje niemieckie uczyniła panami placu.

Obecnie atoli całe to olbrzymie zadanie przypada jedynéj linji z kolei północnéj i kolei Karola Ludwika, podczas gdy Rossja już z końcem przeszłego roku posiadała trzy zupełnie ukończone linje kolejowe w promieniach ku Galicji się ciągnące, a temi linjami można bardzo rozlegle i skutecznie działać zaczepnie.

Linja tarnowsko-preszowska byłaby zarazem połączeniem Preszowa (ważnego dla składów broni tamże się znajdujących) z oszańcowanym obozem pod Krakowem. Skoro zaś armja na północ od Karpat wyruszy, to w takim razie tą i łupkowską koleją można jéj będzie przesyłać wprost z wschodnich części monarchji uruchomione rezerwy, honwedów, obronę krajową i cały dowóz żywności i broni i innych potrzeb.

Przez to byłaby kolej północna zupełnie wolną i możnaby jéj użyć wyłącznie dla potrzeb oszańcowanych obozów pod Ołomuńcem i Krakowem, a kolej stryjsko-munkacką dla armji działającéj nad Dniestrem.

Czyż wykazane korzyści nie dowodzą dostatecznie, iż koléj tarnowsko-preszowska ma wielkie znaczenie strategiczne?

co do *c)*. Gdy linje pod *c)* wspomniane (między Suchą a Krakowem i Żywcem a Czaczą) pod wieloma względami z wyżéj wspomnianemi linjami się zgadzają, więc też uwagi nasze o tych linjach pod *c)* wspomnianych tutaj zaraz przyłączamy.

Szczególną wartość strategiczną mają linje te dlatego, że łączą dolinę rzeki Wagi, a więc i Komorn, najważniejszą redutę austrjacką z Krakowem.

Ztąd wypływają dla obrony monarchji nadzwyczaj wielkie korzyści.

Przypuśćmy, że główna armja rossyjska zdołała się utrzymać na stanowisku zaczepném i że maszeruje na Wiedeń i Ołomuniec, to w takim razie, posiadając dolinę rzeki Wagi, możemy znów z Ołomuńca zająć stanowisko zaczepne, a zarazem na osaczony prawdopodobnie Kraków, a więc na skrzydła i tył nieprzyjaciół uczynić zaczepkę.

Wypadek ten jest bardzo prawdopodobny, szczególnie, jeżeliby nas pierwszy raz w okolicach Wisły pokonano;

co do *b)*. To cośmy powyżéj powiedzieli, dowodzi, iż zaraz po ukończeniu budowy którejkolwiek z powyższych linji, ciągnących się w promieniu, koniecznem jest budować drugą koléj poprzeczną przez Galicję.

Projekt, o którym tu mowa, zmierza do uzupełnienia linji poprzecznéj między Bielskiem a Zagórzem gotową już w trzeciéj części, którąby potém z wschodnią linją kolei łupkowskiéj aż do Chyrowa, a następnie z gałęzią kolei naddniestrzańskiéj aż do Stryja, a ztąd z gałęzią stryjsko-munkackiéj kolei aż do Stanisławowa tworzyła wielką wzdłuż Karpat ciągnącą się linję dla celów wojskowych o wiele przydatniejszą, aniżeli kolej Karola Ludwika.

Za pomocą téj linji także i ze względów handlowych ważniejszéj niż kolej północna, możnaby także zapewnić sobie ścisły i bezpieczny związek między wszystkiemi siłami w Galicji działającemi i zabezpieczyć się przeciw wszystkim trzem kierunkom, w jakichby nas Rossja zaczepić mogła.

Zabezpieczonoby się w ten sposób prędko przeciw wszelkim posuwaniom się ku obu skrzydłom wielkiéj linji strategicznéj (między Krakowem a Dniestrem), gdyż cała linja posiada własności kolei przecinającéj dolinę, a więc może być trzykroć skuteczniejszą niż każda z kolei karpackich z nią się łączących.

Na téjże linji można rozpocząć pierwsze działania wraz z wszelkiemi potrzebnemi przyrządami.

Łącząca się z nią z wschodu kolej żywiecko-czacka, a kiedyś także kolej łącząca dolinę Waagi z siecią kolei morawskich, zastąpią dziś jeszcze bardzo słabą część kolei północnéj, ciągnącą się wzdłuż granicy pruskiéj między Boguminem a Krakowem.

Jeśli już merytoryczna część projektu tak świetne strategiczne i handlowo-polityczne rokuje korzyści, to gwarancje spółki jako siły finansowéj równie są odpowiednie.

Spółka, na któréj czele stoi ks. Czartoryski, połączyła się z zakładem banku francuzkiego, ze znanemi bankami bar. Erlangera w Paryżu i bar. Reinacha we Frankfurcie, jakoteż ze spółką „Société du credit industriel et commerciel de Paris".

Techniczne przeprowadzenie budowy oddano siłom już znanym, słynnym przedsiębiorcom budowy kanału suezkiego panom Cotard, Champouillon i Janicki (następcom domu Borel i Lavalette). Nazwiska te nie potrzebują komentarzy.

Wzgląd na gotowość armji austrjackiéj do boju, a więc i dobro monarchji kazały nam stanąć w obronie powyższego projektu.

Ta gotowość do boju jest pierwszym strategicznym i taktycznym warunkiem pomyślnego skutku.

Sama szybkość sprawia już ową gotowość do boju, należy więc zbudować dobrą sieć kolei żelaznych, ażeby zapobiedz niebezpieczeństwu, jakiém nam grozi codzień wzmagająca się sieć kolejowa pogranicznego nam państwa.

Najwyższe władze wojskowe i minister handlu powinni najpierw usilnie popierać ten projekt tak ważny dla obrony monarchji, dlatego też najpierw do tych panów się zwracamy.

Nie część projektu lecz nienaruszona całość jego winna być przedstawiona, gdyż zawiera wszystkie te warunki, których jeszcze z tamtéj strony Karpat dopełnić należy.

Spółka żąda pomocy ze strony państwa tylko dla linji tarnowsko-leluchowskiéj a resztę sieci téj chce bez gwarancji budować.

Niech sfery decydujące rozważą, że nie idzie tu o włożenie miljonów w martwe warownie, pochłaniające ciągle jeszcze więcéj pieniędzy a nieprzynoszące żadnego procentu — lecz o dzieło, w którém znajdzie kraj i monarchja źródła dobrobytu i potęgi, lud korzyści z swéj pracy a przedsiębiorcy nagrodę za długoletnie mozolne i kosztowne trudy. Tą drogą zapewnimy sobie daleko pewniéj wewnętrzny i zewnętrzny pokój aniżeli przez budowanie zamków i wałów.

W końcu przytoczymy jeszcze słowa uczonego i poważanego powszechnie znakomitego marszałka Hessa, który, przez wiele lat gruntownie badając tę sprawę, powiedział:

Galicję o wiele łatwiéj i lepiéj można obronić wybudowaniem kolei żelaznych, aniżeli zakładaniem warowni.

Andrychów 27 lutego. — Pszenica 6.10, żyto 5.10, jęczmień 3.60, owies 2.—, groch 7.20, kukurydza 4.50, ziemniaki 1.90, siano 1.40, konicz 1.70, słoma 1.10, drzewo twarde 9.—, miękkie 6.50, okowita 1.20, funt mięsa 0.20, masa masła 1.60.

Gorlice 27 lutego. — Pszenica 5.80, żyto 4.40, jęczmień 3.20, owies 2.20, ziemniaki 2, siano 1.60, słoma 1.30, funt mięsa 0.16, drzewo twarde 7, miękkie 5.60, wyrobnik dziennie 0.30—0.40.

Kęty 27 lutego. — Pszenica 0, żyto 5.—, jęczmień 3.50, owies 2.—, ziemniaki 2.—, siano 1.20, konicz 1.50, słoma 1.—, drzewo twarde 8.32, miękkie 6.30, kopa jaj 1.50, masa masła 1.40, ft mięsa 0.22, robotnik bez wiktu 0.50.

Rzeszów 27 lutego. — Pszenica 5.25, żyto 4.40, jęczmień 3.60, owies 2.—, groch 5.75, fasola 6.20, tatarka 3.40, proso 3.75, ziemniaki 2.20, rzepak 15, koniczyna 28, siano 1.45, słoma 0.85, drzewo twarde 12.50, miękkie 9, okowita 0.84, kopa jaj 1.10, funt masła 0.42, mięsa 0.17, centnar lnu 21, konopi 18.

Wadowice 26 lutego. — Pszenica 6.—, żyto 4.65, jęczmień 3.75, owies 2.05, ziemn. 1.80, siano 1.20, słoma 0.95, funt mięsa 0.22, drzewo tw. 9, miękkie 6.50, wyrobnik z wiktem 0.30, bez takowego 0.60.

Wiedeń 27 lutego. — Na dzisiejszy targ dostarczono 1607 sztuk trzody, a mianowicie 780 sztuk z Węgier, 300 z Galicji, a resztę z okolicy. W skutek znacznego dowozu targ był mdły. Płacono za centnar *prima* od 400 do 700 ft. para, od 27—31 zła., za lichsze gatunki od 22—25 zła. za żyjący centnar.

Wiedeń 28 lutego. — *(Koniczyna.)* — Obrot koniczyną czerwoną spokojny. Kupcy zagraniczni poszukują tylko bardzo pięknéj, i płacą za *prima* po 35—36 zła. Dowozy ze Styrji słabe. Białe nasienie na wywóz więcéj poszukiwane; płacono po 32—42 zła. Z Morawy dowiezioną płacono po 34 zła. Z węgierskiéj koniczyny mało można widzieć na targu.

Na targach francuskich i włoskich ceny wysokie utrzymują się, francuską płacono w Wiedniu 47—52, włoską 45—47 zła. Esparlero zaniedbana, przecież od 8.50—9.25 kupić jéj nie można.

W Peszcie handel więcéj ożywiony, a *prima* franc. lucerny płacono 52—55, włoską 46 do 48 zła. Niemiecką koniczynę ofiarowano po 44 do 46 zła., przecież nie znajdywała kupców. Na targach niemieckich popyt więcéj ożywiony, a czerwona więcéj poszukiwana, gdy przeciwnie biała zaniedbana.

Peszt 27 lutego. *(Targ zbożowy.)* — Dowóz pszenicy, chęć kupna i obrot słaby, ceny bez zmiany.

Płacono za pszenicę 81 ft. 6.23—6.30, za centnar cłowy 7.20—7.25. Żyto za 80 ft. 3.60 do 3.70. Jęczmień 2.95—3.10. Owies 50 ft. bez zmiany 1.90—1.95.

Berno 1 marca. — *(Od ajencji banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimie.)* Na wczorajszym i dzisiejszym targu było 400 wołów, rozprzedano je po 17—19 zła. za centnar żywéj wagi loco Berno.

Jesteśmy w możności osiągać obecnie ceny loco Oświęcim za woły 17—19 zła. za centnar żywéj wagi, stosownie do dobroci takowych, a za krowy tłuste do 15 zła. od kupców berneńskich. Jeżeli odważyć w Oświęcimie to za strąceniem 5 pct zwyczajowego, jeżeli odważymy w Bernie to bez strącań żadnych procentów. Fracht z Oświęcima ciąży kupującego.

Sprzedaż na żywą wagę najsprawiedliwsza, mianowicie dla sprzedających; w Bernie waga municypalna dokładna i pewna.

Wrocław 1 marca.

Pogląd na ruch w handlu zbożowym.

Śnieg z przeszłego tygodnia nie leżał długo, znów kompletna nastąpiła odwilż, a termometr nawet nocą nie spadał niżéj zera. Odtąd już wielu myślało, że się mrozów więcéj obawiać nie potrzeba i że widoki przyszłych zbiorów są jak najlepsze. Zobaczymy. Jakkolwiekbądź, optymizm ten bardzo obniżająco wpłynął na targi i prawie zewsząd donoszą nam o niższém notowaniu zboża.

We Francji jednak, gdzie w ostatnim czasie ceny pszenicy dość znacznie spadły, niepewność stosunków politycznych kraju odgrywa także bardzo wielką rolę, gdyż w ciągłéj obawie możebnych rozruchów nikt większych zapasów nagromadzić nie chce.

W Niemczech większa część kapitałów, które dotąd służyły spekulacji zbożowéj, służy dziś tym rozlicznym nowoutworzonym bankom, na czém ożywienie w handlu zbożowym niemało cierpi.

Anglja tylko — pomimo zawsze jeszcze dość znacznych dowozów — utrzymuje dotąd ceny jak najstalsze, i zdaje się, że usposobienie to na bardzo zdrowéj polega zasadzie; jest bowiem rzeczą pewną, że dowozy morskie tak z północy jak z południa już całkiem są na schyłku, i że zapasy w miastach portowych nagromadzone już się widocznie przerzedzać zaczęły. Są one wprawdzie jeszcze dosyć wielkie, ale i potrzeby ludności europejskiéj wcale nie małe, a do żniw jeszcze bardzo daleko. To też owo spadanie cen, które dziś tyle robi hałasu, jakoś nadzwyczaj oporem idzie, a cała ta sytuacja dokucza najwięcéj tém, że średnie ziarno nie tak łatwo znajduje kupca.

Giełda nasza ostatnia wprawdzie niebardzo była ożywioną, ale usposobienie jéj zdawało się w końcu nabierać stałości; w notowaniu zaś prawie żadna nie zaszła zmiana.

Płacono za 1000 kilogramów (około 1790 funtów wiedeńskich) pszenicy na ten miesiąc 76 tal.; żyta na ten miesiąc 534 tal., na kwiecień-maj $54\frac{1}{8}$ tal., na maj-czerwiec $54\frac{1}{2}$ tal., na czerwiec-lipiec $54\frac{3}{4}$ tal.

Targ nasz pod wpływem tak ogólnéj stagnacji handlu niewiele wprawdzie przedstawiał ruchu, ale piękne ziarno wszelkiego zboża dość dobry i po niezłych cenach znalazło pokup, choć średnie gatunki bardzo trudno było sprzedać; jęczmień słabiéj, owies stałéj, groch bez popytu, rzépik przy stałych cenach, na koniczynę trochę słabszy popyt.

Notowano:

Pszenicę, za 100 kilogramów białéj $6\frac{3}{4}$ do $7\frac{11}{12}$ tal., żółtéj 6—$7\frac{7}{12}$ tal.

Żyto za 100 kilogr. 5—$5\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień za 100 kilogr. $4\frac{1}{2}$—5 tal.

Owies, za 100 kilogr. $4\frac{1}{4}$—$4\frac{5}{12}$ tal.

Groch, za 100 kilogr. $5\frac{1}{4}$—$5\frac{17}{30}$ tal.

Łubin, za 100 kilogr. żółtego 3—$3\frac{1}{4}$ tal., niebieskiego $2\frac{5}{6}$—3 tal.

Rzép, za 100 kilogr. $10\frac{2}{3}$—$12\frac{1}{3}$ tal.

Rzépik, za 100 kilogr. $10\frac{1}{2}$—$11\frac{2}{3}$ tal.

Koniczynę, za 50 kilogr. białéj $17\frac{1}{2}$ do 23 tal., czerwonéj 14—$20\frac{1}{3}$ tal.

Okowita spokojniéj; za 100 litrów (100 kwart polsk.) 100 st. Trall. w miejscu $22\frac{11}{12}$ tal.; na luty-marzec $22\frac{6}{12}$ tal., na czerwiec-lipiec $23\frac{1}{4}$ tal.

Kurs banknotów austrjackich $89\frac{1}{2}$ tal. za 150 zła., banknotów rosyjsko-polskich $83\frac{3}{4}$ tal. za 90 rubli.

Bank rolniczo-przemysłowy „Kwilecki, Potocki i spółka"
Filja wrocławska.

Wiadomości telegraficzne.

Biała 29 lutego. Stowarzyszenie niemieckie Bielszczańsko-bialskie na wczorajszém wieczornem posiedzeniu uchwaliło wysłać petycję i deputację do izby niższéj o wyłączenie miasta wraz z okolicą z okręgu administracyjnego Galicji i przyłączenie do Szlązka.

Opawa 29 lutego. Towarzystwo niemieckie postanowiło wysłać petycję do ministerstwa o wyłączenie Białéj z Galicji przyłączenie jéj do Szlązka.

Peszt 1 marca. Minister sprawiedliwości przedstawi wkrótce projekt do ustawy o postępowaniu w sprawach kryminalnych i oświadczy, że rządowi wiele na tem zależy, by projekt ten co rychléj uchwalono.

Peszt 1 marca. (Posiedzenie izby niższéj). W dalszym ciągu ogólnych rozpraw nad nowelą wyborczą przemawiają za wnioskiem Tiszy, Makray, Szonyas, Podmaniczky i Ronay; za wnioskiem Iranyiego, Horvath, Kiś, Tancsics, Pavlovics i Helfy.

Praga 1 marca. Utrzymuje się pogłoska, że skoro będzie miało nastąpić głosowanie nad ustawą o bezpośrednich wyborach z konieczności arcybiskupi i zwolennicy stronnictwa feudalnego pojawiają się w izbie panów i wezmą udział w głosowaniu.

Dzienniki czeskie obawiają się rozpisania wyborów do sejmu czeskiego.

Berlin 29 lutego. Rząd przystał na uwolnienie od nauki religji w gimnazjach, co dotychczas było niemożliwém, ale tylko w takim razie, jeżeli dane będzie zapewnienie, że uczeń gdzieindziéj będzie pobierał naukę religji.

Berlin 29 lutego. (Posiedzenie izby poselskiéj.) Przy rozprawach końcowych nad ustawą etatową przyzwolono 20,000 talarów dla pomnożenia kosztów utrzymywania nadzorów szkolnych. Minister wyznań stara się dowieść konieczności podwyższenia kosztów na nadzory szkolne, zwłaszcza w tych częściach państwa, gdzie ta ustawa prawdopodobnie najpierwéj wykonaną zostanie. Na uwagę uczynioną przez jednego z posłów, że rząd powinien wobec ludności polskiéj okazać więcéj dobrych chęci, odpowiada minister, że ludność polska nie przyzwyczaiła się jeszcze tak myśléć i działać, jak obywatelom pruskim przystoi; dopiéro skoro to nastąpi, okaże rząd wobec ludności swe dobre chęci. Po przemówieniu ministra przyjęto ustawę etatową w całości.

Bern 1 marca. Członek rady związkowéj Dubs przesłał zgromadzeniu związkowemu prośbę o uwolnienie go z dotychczasowéj posady, ponieważ kierunek centralistyczny, który wziął górę przy rewizji konstytucji związkowéj, nie zgadza się z jego przekonaniem.

Paryż 29 lutego. Mówią, że nastąpiło znaczne zbliżenie się między Thiersem a prawym środkiem.

Bruksela 1 marca. *Goniec brukselski* dziennik ultramontański, zamieszcza adres do hr. Chamborda, protestujący przeciw burzliwym wystąpieniom ludności antwerpskiéj. Dziennik wzywa publiczność do podpisywania tego adresu.

Neapol 29 lutego. Przybyli tu ajenci bonapartystowscy. Policja pilnie śledzi ich kroki.

Przegląd polityczny.

Prace wydziału konstytucyjnego postępują jednostajnie; zdaje się, że Niemcy porozumieli się z sobą, aby bez zmian elaborat podkomitetu przedłożyć izbie niższéj. Nie przyjmują też żadnych poprawek ze strony polskiéj.

W właściwéj rubryce podajemy rozprawy wydziału skarbowego o podwyższeniu płac urzędników państwa.

Na wczorajszém posiedzeniu izby posłów nie zaszło nic ważnego.

Presse donosi, że w sferach rządowych istnieje zamiar równocześnie z podwyższeniem płac niższego duchowieństwa znieść dotychczasowe należytości za różne funkcje duchowne. Byłoby to wielkiém ułatwieniem dla ogółu i usunęłoby dużo nadużyć, o których w ostatnim czasie często słychać było.

N. fr. Pr. rozpisała się znowu o Galicji. Wylewa ona łzy żalu nad dziełem zniszczenia w Galicji do jakiego wiernokonstytucyjni mimo lepszego przekonania dzisiaj ręce przykładać muszą. Jakaż to wielka rezygnacja Niemców! woła *N, fr. Presse* — tak pięknie kwitła niemczyzna w Galicji — a teraz sami wyrwać ją musimy z korzeniem. Jest to ciężka ofiara z naszéj strony, którą składamy na to, aby przynajmniéj najbliższą przyszłość to jest ten krótki czas, który potrzebny jest do przeprowadzenia bezpośrednich wyborów — mieć w naszéj mocy!"

Tak więc *N. fr. Presse* przyznaje, że Niemcy teraz wszystko czynią tylko w téj jedynéj nadziei, aby jak najprędzéj przeprowadzić bezpośrednie wybory w Przedlitawji.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 2 marca. Posiedzenie wydziału kostytucyjnego. Wydział przyjął punkt elaboratu podkomitetowego ustanawiający osobny senat galicyjski w sądzie najwyższym; poprawkę Grocholskiego, aby językiem urzędowym tego senatu był język polski, odrzucono. Następnie toczyły się obrady nad kwestją finansową; uchwalono tymczasem, aby ustanowić dwie summy ryczałtowe: jednę na wydatki szkolne a drugą na administrację polityczną.

Wiedeń 2 marca. Wniesione ze strony rządu do izby posłów żądanie o udzielenie kredytu na pół miljona, ma na celu wsparcie tymczasowe biednego duchowieństwa niższego, dopóki w drodze ustawodawczéj nie ureguluje się jego dochodów.

Wiedeń 2 marca. Minister oświecenia i wyznań wydał okólnik do wszystkich namiestników krajowych, w którym określa stanowisko rządu wobec tak zwanych starokatolików. Treść okólnika następująca: „Dopóki starokatolicy w myśl ustaw zasadniczych nie oświadczają urzędownie, że występują z kościoła katolickiego, rząd musi ich uważać jako stojących w obrębie tego kościoła.

Jeżeli starokatolicy uczynią podobny krok, wtedy będą mogli korzystać z praw służących im na mocy ustaw zasadniczych, zaś względem ich metryk stanu cywilnego obowiązywać będzie ustawa z 9 kwietnia 1872 r. Dopóki jednak starokatolicy kroku takiego nie uczynią, dopóty prowadzone przez księży starokatolickich metryki stanu cywilnego nie będą uważane za akta publicznéj wiarogodności, — a księżom tym zakaże się prowadzenie takowych. Gdy daléj oczekiwać można, że sądy w myśl kodeksu cywilnego orzekać będą nieważność podobnych małżeństw, należy zatém zwracać uwagę narzeczonych i duszpasterzy na karygodność i szkodliwe następstwa takich nieprawnych ślubów.

Paryż 2 marca. Rozprawy nad petycjami katolików na nowo odroczone zostały.

Gazette de France zapewnia, że książe Joinville i książe Aumale otrzymali napowrót stopnie swe, a mianowicie pierwszy wiceadmirała, drugi jenerała dywizji.

Wersal 1 marca. Komisja dla projektu prasowego Lefranca obradowała wczoraj nad artykułem I i schodzi się znowu jutro. Zapewniają, że w komisji téj panuje usposobienie zgodne. Między rządem a posłami katolickimi względem jutrzejszéj rozprawy nad znanemi petycjami stanęło już porozumienie.

Londyn 1 marca. Duff odpowiada na interpelację Burkego i oświadcza, że egzekucje u Kooków stały się bez wiedzy gubernatora jeneralnego i że wysłano natychmiast rozkaz relegraficzny, aby tłumnym tym egzekucjom tamę położyć.

Gladstone odpowiada na interpelację D'Israelego, że odpowiedź rządu amerykańskiego już odeszła z Ameryki, nie wiadomo jednak jeszcze kiedy nadejdzie.

Londyn 2 lutego. Rząd zawiadamia izby wyższą i niższą o zamierzonym zamachu na królową. U złoczyńcy znaleziono dokumenta, mające na celu żądanie od królowéj uwolnień kilku Fenianów. — Zdrowie królowéj nie zostało nadwerężoném.

Kursa. — Wiedeń 2 marca, godz. 2. Srebro 110.25. — Akcje kredyt. 353 —. — Lombardy 210.60. — Losy 1860 r. 105 25. Losy 1864 r. 148.—.— Akcje franko-austr. 147.—.—Napoleony 8.93½. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 261 50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 161 50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 171.—. — Akcje banku 848.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 128.50. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 72.—. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75.25. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 208 50. — Akcje anglo-banku 373.—.— Akcje kolei rząd. 397 —. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 192 50. — Akcje kol. Rudolfa 180.—.— Akcje kolei pardubickiéj 184 50. — Akcje kolei północ. 234.50. — Tramway 244 50. Akcje banku budowy 129.—. — Akcje kolei wschodniéj 150 50. — Akcje kolei alföldzkiéj 187 50. — Akcje banku anglo-węgierskego 117.50. — Ogólny austrjacki bank 219.—.

Usposobienie giełdy: brak pieniędzy.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

☞ Do dzisiejszego numeru dołącza się: „Katalog dzieł w cenach znacznie zniżonych, które księgarnia Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie na skład główny otrzymała.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKOW 2 marca.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 158	76 50	75 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —067	76 —	74 50
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —084	83 75	82 50
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —076	89 50	88 50
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 095	90 —	89 —
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 001	89 75	88 50
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 1[illegible]	92 75	— —
Akcje kolei Kar. Ludwika	262 —	259 —
" " Czern.-Jassy	165 —	163 —
" banku dla handlu i przemysłu 80	— —	82 —
Losy 5% (Donau Regulir.)	100 —	97 —
Losy prem. węgierskie	111 —	108 —
Losy m. Stanisławowa	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie	111 50	110 —
Srebro polskie stare	104 —	100 —
Srebro (obrączkowy rubel)	180 —	174 —
Ruble papier. rossyjskie	156 —	154 50
Talary pruskie	168 —	166 7[illegible]
Dukat obrączkowy	5 35	5 25
20 frankówka	9 04	8 9
Półimperjał rossyjski	— —	— —
WIEDEN, 1 marca.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	64 25	64 15
" " w srebrze 5%	71 50	71 40
Losy.		
rząd. z r. 1839 całe za 100	313 —	312 —
" " 1839 ⅕ " 100	312 —	3[illegible]1
4% rząd. 1854 " " 250	94 50	94 —
5% " 1860 całe " 500	105 75	105 2[illegible]
" " 1860 ⅕ " 100	126 —	125
Rząd. 1864 100	148 —	147 —
Como Renten za 20	24 —	23 —
5% Donau Regul. za 100	98 50	98 —
Węgier. poż. premiow. 100	109 25	109 —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	76 60	76 40
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	189 —	188 50
Clary " 40 " mk.	38 —	36 —
Donau Dampfschff. 100 "	99 75	99 25
Keglewicza na 10 "	17 50	16 50
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	32 50	31 50
Palfy na 40 " mk	29 50	28 5[illegible]
Rudolfa " 10 " wa.	15 50	14 50
Salm " 40 " mk.	42 —	41 —
St. Genois " 40 " mk.	30 —	29 —
Stanisławow. " 20 " wa.	26 —	25 —
Tryestu " 100 " mk.	121 50	— —
Waldstein " 20 " "	23 50	22 50
Windischgrätz. 20 " "	24 50	24 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	76 —	75 —
" galicyjskie	75 75	75 25
" siedmiogrodzkie	77 75	77 —
" węgierskie	81 —	80 50
Ind. węg. z klauz. 1867	79 75	79 25
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	110 75	110 50
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	373 —	372 50
Anglo-hungaria " 80 "	118 —	117 50
Boden Credit austr. 80 "	290 —	288 —
" " węg. 80 "	135 75	135 25
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt " 160 "	354 25	353 75
Depositenbank " 80 "	88 50	88 —
Esc. Ges. n. oest. 500 "	1030 —	1020 —
" bank czeski 100 "	200 —	— —
Franco austr. 80 "	148 50	148 —
" węgierskie 80 "	116 75	116 2[illegible]
Galic. dla handlu i przemysł. 80 "	84 —	81 —
" Landsbk Lwów 80 "	72 —	— —
Handelsbk Wied. 160 "	243 —	242 —
Hypot. galicyjs. 100 "	— —	16[illegible]
Nationalbank "	848 —	845 —
Ogólnego austrjackiego "	219 —	2[illegible]8 —
Unionbank za 200 "	326 50	3[illegible]6 —
Vereinsbk austr. 80 "	127 —	126 5
Verkehrsbank 200 "	208 —	207 50
Wechslerbk wied. 80 "	345 —	344 —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 "	119 75	119 25
Wien. Bnk Verein 80 "	344 —	343 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 "	127 —	125 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	187 75	187 25
Böhm. Nordbahn 150 wa.	150 —	149 —
" Westbahn 200 "	267 —	266 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	61 —	— —
Elisabeth 200 mk.	248 50	248 —
" Linz Budw. w.a. 200 sr.	214 —	213 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2295 —	2290 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	210 50	20[illegible]
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	260 50	260 —
Kaschau Oderberg 200 wa.	193 50	193 —
Lemb. Czern. Jassy 200 "	165 —	164 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	142 50	142 —
" na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	221 —	220 —
" lit. B. " 200 "	190 75	190 25
Praga-Dux " 150 "	114 25	113 75
Rudolfbahn " 200 "	178 25	178 —
Siebenbürger I. " 200 sr.	1[illegible]3 —	192 —
Staatsbhn (500 fr.) 200 "	396 50	395 5
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	210 —	209 70
Süd-nord Verbind. 200 mk.	185 —	184 —
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200 wa.	291 50	291 —
Tramway wied. 200 "	244 —	243 —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	171 50	171 —
" Nordostbh. wa. 200 "	169 25	168 75
" Ostbhn (128 sr) 80 wa.	150 75	150 25
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	127 50	125 3
" Wied. 80	166 25	165 75
Borysław. Petrol. 200	— —	— —
Forstprodukte 200	35 —	34 —
Hotel Wied. 200	237 —	235 —
Inneberg hut 100	190 50	190 —
Masz. cegiel. wied. 200	70 —	68 —
" " i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 8[illegible]	8[illegible] 75	86 25
Schlöglmühle Pap. 80	119 50	118 5
Wied. pryw. Telegraf. 20[illegible]	— —	— —

Listy zastawne.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	104 25	104 —
" " 33 lat los 5% wa.	88 —	87 70
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	96 —	95 50
Galic. Tow. kred. 4%	75 —	73 —
" " " 5%	— —	83 —
" Banku Hyp. 6%	89 25	88 75
" Bank. Włoś. 6%	92 50	92 —
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
" w. a. 5%	90 20	90 —
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	95 30	94 90
" " 50 5½	92 50	92 —
Ö. Kred. & Vorsch. " 5	— —	— —
" " 35 " 5%	88 75	88 25
" " " sr. " " 5%	104 50	104 —
Węg. tow. kred. 5½%	90 —	89 75
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	96 25	95 75
Böhm. Nordbahn 5% "	[illegible]04 —	— —
" Westbahn 5% "	93 50	93 —
Elisabeth 5% "	94 25	93 75
" 1869 — 70 5% "	— —	104
Ferd. Nordbh m.k. 5%	90 —	89 60
" " w. a. 5%	87 —	86 50
" " " 5% sr.	105 —	104 75
Franz. Josef " 5% "	102 —	101 50
Gal. Kar. Lud. " 5% "	106 25	105 75
" II. em. " 5% "	104 —	103 50
" 1871. III. " 5% "	100 —	99 75
Kasch. Oderb. " 5% "	94 50	94 —
Lwow.-Czern.-Jassy:		
" I. 1865 w. a. 5% "	78 50	78 —
" II. 1867 " 5% "	87 50	— —
" III. 1868 " 5% "	80 75	80 50
Mähr. Sch. Cntr. " 5% "	89 —	88 5
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	102 50	102 2
Rudolfbahn " 5% "	94 50	94
Siebenbür. I. " 5% "	96 50	96 —
Staatsbahn 500 fr. szt	135 50	134 50
Südbahn (Lombardy) "	112 —	111 7
" złr. 200 5% sr.	96 75	96 50
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
" " w. a. 5% sr.	97 25	97 —
Theissbahn " 5% "	81 —	80 —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% "	93 75	92 25
" Nrdost 300 5% "	88 10	87 80
" Ostbhn 300 5% a	85 —	84 75
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	94 70	94 60
Hamburg " 2½ "	83 40	83 20
Londyn " 2 "	112 40	112 20
Paryż " 5 "	44 10	44 —
Monety:		
Dukat ważny	5 36	5 34
20 frank. austr.	— —	— —
" francuz.	8 94	8 93
Srebro	110 75	110 25
Talar pruski	167 50	167 —
LWOW, 29 lutego.		
Akc. banku hip. gal. 100	167 50	165 50
" " krajow. 80	64 —	— —
Listy zast. galic. 5%	83 50	83 —
" " 4%	75 50	75 —
" banku hip. 6%	89 10	88 60
" " włościań 6%	92 50	91 75
Obligi ind. galicyj. 5%	75 75	75 20
Półimperjał ros.	9 20	9 05
Rubel srebrny obrączk.	1 81	1 75
" papier.	1 57	1 56
WARSZAWA, 29 lutego	Rs. k	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 29	7 27
" Paryż 300 fr. 10 d.	87 —	— —
" Wiedeń 150 złr. 2 m	95 70	95 40
Akcje kol. warsz.-wied.	9[illegible] —	89 —
" " warsz.-bydg.	70 50	— —
" " warsz.-teresp.	— —	118 50
Listy zast. serji 1. 4%	91 6[illegible]	91 35
" " " 2. 4%	89 50	89 —
kupon ubiegły	— 74	— —
" " nowe 5	89 55	89 30
kupon ubiegły	— 93	— —
" likwidacyjne 4%	76 —	75 70
kupon ubiegły	— 9[illegible]	— —
BERLIN d. 29 lutego.	talar.	talar.
Oblig kol. rumuń. 7½%	—	51¾

Ces. król. uprzywilejowana kolej arcyksięcia Albrechta.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Rada zawiadowcza c. k. uprzyw. kolei arcyksięcia Albrechta zamierza oddać w drodze licytacyi przez deklaracye pisemne, dostawę potrzebnego drzewa do budowy mostów i zabudowań kolejowych.

Przybliżenie obliczona potrzeba materyału drzewnego wykazaną jest w następującéj tabeli:

L. porząd.	Jakość materyału do dostawy	Wymiar	dla mostów	dla budynków stacyjnych	dla domków dróżniczych	Razem.
1	Pale okrągłe dębowe	stóp bież.	20.500	7.400	9.640	37.500
2	Belki do ostrego kantu obrobione dębowe	stóp sześć.	3.700	3.100	2.100	8.900
3	Belki do ostr. kantu obrob. z drzewa miękkiego	„	35.400	23.100	8.300	66.800
4	Belki z gruba obrobione miękkie	„	—	5.500	19.300	24.800
5	Różne deski i brusy dębowe	stóp bież	8.400	7.800	—	16.200
6	Różne deski i brusy miękkie	„	16.300	193.000	62.900	272.200

Termina dostawy do miejsc, które przez Dyrekcyę budowy będą wskazane, są:

a) dla wszystkich pali, jako téż dla materjału twardego na mosty do dnia 15 maja 1872 r.
b) dla reszty materjałów na mosty do 15 czerwca 1872 r.
c) dla materjałów na budynki stacyjne do 15 lipca 1872 r.
d) a na domki dróżnicze do 15 sierpnia 1872.

Zarys kontraktu, szczegółowe wykazy co do ilości materyału w odzielnych częściach linii dostawić się mających, szczegółowe warunki dostawy, jako też blankiety na deklaracye, można przejrzeć i otrzymać w biurze Dyrekcyi budowy we Lwowie, ulica Czarneckiego Nr. 4, lub w biurze centralném kolei arcyksięcia Albrechta w Wiedniu, Wallfischgasse, Nr. 11. — Nieobecnym na miejscu konkurentom, powyżéj wymienione załączniki za pisemném lub telegraficznem żądaniem przesłane będą.

Deklaracye będą przyjmowane tak na dostawę całkowitą, jako téż i na częściową.

Opieczętowane deklaracye z napisem: **Deklaracya na dostawę drzewnego materyału do budowy c. k. uprzyw. kolei arcyksięcia Albrechta** z załączeniem wykazów szczegółowych przez deklaranta podpisanych, mają być wniesione na przygotowanych do tego blankietach najpóźniéj do godziny 12 w południe dnia 10 marca 1872 r. do Dyrekcyi budowy we Lwowie.

Równocześnie z deklaracyą złożyć należy do kasy téjże Dyrekcyi za pokwitowaniem wadyum w ilości 5% wartości dostawić się mającego materyału, obliczonéj wedle cen żądanych.

Uwaga. Pozostawia się do woli P. T. oferentom zamiast na materyał surowy w rubryce „dla domków dróżniczych“ powyższéj tabeli wyszczególnionéj, wnieść deklaracyę na wybudowanie 36 domków dróżniczych między Lwowem a Stryjem, których rysunek w Dyrekcyi budowy przejrzeć można.

Wiedeń, 28 lutego 1872. 2851(1-3)

Rada zawiadowcza.

SALA REDUTOWA.

Dziś w piątek 1-go, w sobotę 2go i w niedzielę 3go marca

nader słynne

PASSYJNE PRZEDSTAWIENIA

z życia i męki Pana naszego i Zbawiciela

JEZUSA CHRYSTUSA

będą wykonane wiernie przez 30 osób podług znanéj w świecie Męki Pańskiéj przedstawianéj co dziesięć lat przez całą gminę **w Oberamergau w Bawaryi,** która sobie taki ślub zrobiła.

To wzniosłe przedstawienie doznało w naszéj podróży przez Bawaryę, Austryę, Francyę, Belgię, Księstwo Badeńskie i Swajcaryę, od wszystkich warstw społeczeństwa i wyznań, jednozgodnego uznania, co stwierdzają przez wysokie władze duchowne i świeckie, dane liczne świadectwa, które każdy może przejrzeć.

Kassa atwarta o godzinie 4-téj. Początek o godzinie 5-téj.

Ceny miejsc:

Zamknięte krzesło złr. 1. — Pierwsze miejsce na sali 60 cent.— na Galeryi 30 cent. — Biletów na miejsca rezerwowane dostanie w Hotelu Drezdeńskim.

2840(3-3) **J. B. Schneider,** dyrektor.

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa, rosnącego w Peru, leczące szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe**. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopajwy, za pomocą kleistości, przygotowuje pigułki z essencji Matico i balsamu kopajwy. Pigułki te, nietylko, że zawsze skutkują w najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnéj woni balsamu kopajwy.

Każdy flakonik zaopatrzony jest podpisem:

Grimault et Comp. 2633(4-12)

Dostać można w Krakowie w aptece **pp. W. Redyka** i **Trauczyńskiego**; we Lwowie w aptece **p. Piotra Mikolascha**; w Brodach w aptece **M. Kullaka**; w Warszawie w składach materjałów aptecznych **pp. Galle, Mrozowskiego i Ludwika Spies** w Wilnie w aptece **p. Chrościckiego**

WIOSKA

bezdłużna, intabulowana, w bliskości Krakowa, $1\frac{1}{2}$ mile odległa, z lasami, z łąkami, z pszennemi i żytniemi gruntami ornemi; przeszło z 80-ciu morgów złożona, z budynkami dobrymi, z żywym i martwym inwentarzem, z zimowemi i wiosennemi zasiewami, etc. etc.— jest z wolnéj ręki do sprzedania. — Chęć do kupna mający, bliższa wiadomość w administracyi dziennika **Kraj** powziąć może. (2850)

FOLWARK

w ładnéj okolicy Sandeckiéj położony, obejmujący 90 morgów gruntu, z którego 50 morgów ornego, w dobréj żytniéj glebie, 40 morgów lasu również w dobrym stanie wraz z budynkami gospodarczemi pod gontem, odpowiedny dom mieszkalny z powierzchownością dworku, przyczém ogrody i stawki, a wszystko tak co do zdrowia, uprzyjemnienia i wygody służące — wraz, lub bez inwentarza, za niską cenę każdego czasu do sprzedania.

Bliższa wiadomość udziela się na frankowane listy pod lit. **A.** p. r. Gródek nad Dunajcem. 2817(2.2)

Od 7 lipca 1869 r.

wychodzi w Krakowie

DJABEŁ

czasopismo humorystyczno-satyryczne, ilustrowane. 2824(2-?)

PRENUMERATA KWARTALNA

wraz z przesyłką w Austryi 1 złr.
za granicą 25 sgr. = 3 franki.

Adres **Do Djabła** w Krakowie.

Prenumeratę przyjmuje się od I lipca, I-go października, I-go stycznia i I-go kwietnia.

Roczniki: I. i II. (oprawne) są do nabycia w redakcyi.



M. DWORSKI

w Krakowie, Rynek Główny, l. 14,

otrzymał

świéżą styryjską i warszawską

KROWIANKĘ.

Tamże do nabycia **Essencya pepsynowa Liebreicha** z fabryki Scheringa w Berlinie — doskonały środek przeciw upośledzonemu trawieniu.

Przyjmuje również zamówienia

na wszelkie nasiona warzywne, leśne i ogrodowe

z handlu nasion C. Platza i Syna w Erfurcie

i przesyła 62-gi rocznik katalogów na żądanie bezpłatnie. 2846(1-5)

WYSPRZEDAŻ.

Z powodu przeniesienia Składu Ubiorów Męzkich w kwietniu 1872 r. do domu pod l. 74 przy ul. Grodzkiéj obok kawiarni p. Wintera, wysprzedają się suknie i inne przybory należące do konfekcyi męzkiéj

po bardzo zniżonych cenach

w handlu

KLEMENSA ROSENTALA

19. Rynek Główny 19. 2833(3-?)

Dom piętrowy

z ogrodem pod L. 97 Dział IV. ulica Łobzowska, jest do wynajęcia lub na sprzedaż z wolnéj ręki.

Bliższéj wiadomości udziela Dr. Biesiadecki, adwokat w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiéj L. 450 Dział I. 2819(3-3)

Terno za ternem.

Do p. astronoma E. Lehmanna w Berlinie, Frankfurter Thor 3.

...... Pańska astronomiczna kombinacya loteryjna rzeczywiście zapewnia wygraną... ledwie wygrał terno mój wuj, a już i ja mogę się liczyć do szczęśliwych.... wraz ze mną dziękuje Panu najserdeczniéj i moja narzeczona, gdyż przez to terno spełnia się nasze dawne życzenia, by się połączyć węzłem małżeńskim.

Kraków w lutym 1872 r.

2812(2-2) **Teofil Gołuchowski.**

Odznaczone w Paryżu 1870.

Dobrowolne uznanie.

Od dłuższego czasu cierpiałem osobliwie zrana na zaflegmienie. Używałem na nie rozmaitych środków lekarskich, ale nadaremnie. Po użyciu ¾ flaszki białego syropu piersiowego G. A. W. Mayera, pozbyłem się zupełnie téj słabości i najusilniéj zalecam tenże w podobnych wypadkach, gdyż skutkuje zaraz.

Hornburg nad Harzcem
21 kwietnia 1871 r.

C. F. Suthoff, kupiec.

Prawdziwy **Syrup Piersiowy** jest zawsze do nabycia **w Krakowie** w aptece p. **WIKTORA REDYKA** na Małym Rynku i **PIOTRA KROKIEWICZA** na Stradomiu — w Tarnowie u p. **W. T. A. Wielogórskiego** — w Przemyślu u p. **Edwarda Machalskiego** — w Brzeżanach u p. **B. Fadenhecht.**

Proszę uważać na pieczątkę i etykietę

Zapewnione od fałszowania i naśladownictwa znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z d. 7 grudnia 1868 do l. 130/534.

Proszę uważać na moją pieczątkę i etykietę

Każda flaszka jest opatrzona moją firmą.

GORZELNIK

uzdolniony, z teraźniejszą fabrykacyą, jako téż z urządzeniem gorzelń, mający polecenia z pierwszorzędnych fabryk, poszukuje od ś. Jana odpowiedniéj posady.

Adres pod literami: **A. B.** poste restante Przecław przez Dębicę. 2852(1-3)

Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie

i przez filje

w Krakowie, Czerniowcach, Białéj, Tarnopolu i Samborze

począwszy od 20go października 1869 r.

ASSYGNATY KASOWE

4½ procentowe wypłacalne w 8 dni po wypowiedzeniu
5 procentowe wypłacalne w 14 dni po wypowiedzeniu
5½ procentowe wypłacalne w 30 dni po wypowiedzeniu.

2532(5-?) **Dyrekcya.**

TRZECIE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

ces. król. uprzywilejowanego

Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Włościańskiego

odbędzie się

dnia 11. kwietnia 1872 r. o godz. 10 przed południem w wielkiéj sali ratuszowéj we Lwowie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z zarządu i stanu interesów Zakładu za rok 1271.
2. Sprawozdanie rachunkowe i przedłożenie bilansu za r. 1871.
3. Sprawozdanie komisyi weryfikacyjnéj o zbadaniu bilansu z roku 1871.
4. Uchwalenie rozdziału zysku czystego z roku 1871 i oznaczenie dywidendy dla listów zastawnych.
5. Wybór komisyi weryfikacyjnéj do zbadania bilansu za rok 1872.
6. Wniosek Rady zawiadowczéj o zniżenie stopy procentowéj przy pożyczkach udzielanych gminom.
7. Wniosek Rady zawiadowczéj o zmianę niektórych ustępów statutu, tudzież o rozszerzenie zakresu czynności zakładu.

Oprócz delegatów powiatowych uprawnieni są do głosowania w myśl art. 80 statutu, wszyscy właściciele listów zastawnych, którzy takowe w nominalnéj wartości 10.000 złr. w. a. złożą **do dnia 10 marca b. r.** włącznie:

we **LWOWIE** w kasie centralnéj Zakładu,
„ **Wiedniu** w uprzywilej. Union-Bank,
„ „ u pp. Weiss & Fischhof,
„ **Peszcie** w uprzywilejowanym banku franco-węgierskim,
„ **Pradze** i) „ **Tryjeście**) we filjach uprzywil. Union-Banku,
w **Gracu** w uprzywilejowanym styryjskim ogólnym banku kredytowym,
„ **Linzu** w banku industryjnym i komercjalnym,
„ **Bernie** u p. Laurenz Herber,
„ **Krakowie** u pp. Blau & Epstein. 2832(3-3)

Lwów, dnia 16 lutego 1872.

Rada zawiadowcza.

Wyrzucone pieniądze, jeżeli kto kupuje zegarki w tutejszych sklepach zabawek, w których według kłamanych ogłoszeń, jak: w „pierwszym wiedeńskim bazarze zegarów“, w „pierwszym wiedeńskim składzie zegarów“, „**Spadku**“, i t.d., sprzedają fałszywe wyroby bardzo małéj wartości za prawdziwe angielskie zegarki. — Dla tego zwracam Szanownéj Publiczności uwagę na to, by się raczyła udawać wprost do sławnej

FABRYKI ZÉGAROW
JÓZEFA HAWELKI

w Wiedniu, Leopoldstadt, grosse Pfarrgasse, Nr. 6,

która sprzedaje dobrze uregulowane i przez **c. k. nrząd probierczy wypróbowane** zegarki po tanich nie do uwierzenia, a rzeczywistych cenach.

Tylko

1 złr. 50 kr., albo 2 złr. prawdziwy paryski zégar bronzowy z 1-rocz. poręczeniem.
8 złr. prawdziwe angielskie cylindry na sześć kamieni z szkiełkiem kryształowém z łańcuszkiem z dobrego złota talmi, z skórzanym pokrowcem i pisemném poręczeniem na trzy lata. — Zégarki te mego własnego wyrobu i wynalazku, zrobione są bardzo dobrze według najnowszéj konstrukcyi i mogę je każdemu najmocniéj polecić dla pewnego i dokładnego chodu.
9 złr. praw. angielski srebrny zégarek cylindrowy z kryształ. szkłem, z wskazówką oznaczającą sekundy, wraz z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, z medalionem i kartą zaręczenia.
12 złr. srebrny zég. cylindr. z prawdziwą obrączką złotą odskakującą, mocném szkłem kryształ., łańcuszkiem, medalionem z złota talmi, z kartą zaręczenia.
15 albo 20 złr. prawdziwy angielski srebrny anker savonette, z podwójną kopertą najpiękniéj grawirowaną, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i kartą zaręczenia.
13 złr. prawdz. angiel. chronometer srebrny w ogniu złocony, z łańcuszkiem, medalionem z złota talmi, skórzanym pokrowcem i kartą zaręczenia.
14 złr. taki sam znacznie lepszy z oryentalnym drogoskazem.
14 albo 17 złr. prawdziwy ang. remontoir Prince of Wales, najmocniejszy z szkłem kryszt., z wnętrzem niklowém z prawd. złota talmi. — Zégarki te o tyle są lepsze od innych, że nakręca się je bez kluczyka — do takiego zégarka dostaje każdy łańcuszek z złota talmi wraz z medalionem i kartą poręczenia gratis.
13 złr. prawdz. ang. cylinder z złota talmi, najnowszego fasonu z podwójnemi szkłami kryształowemi, gzie można wnętrze chociaż zamknięte zobaczyć, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i kartą poręczenia,
13 złr. zégarek ze złota talmi z podw. kop. savonette odskak., szkła kryszt. i wnętrze niklowe, z łańcuszk. z prawd. złota talmi, medal., skórz. pokrowcem i kart. poręcz.
14 albo 17 złr. malutki damski zégarek srebrny pozłac. łańcuszk. na szyję z prawdz. złota talmi i kartą poręczenia.
18 złr. prawdziwy angielski w ogniu pozłacany srebrny chronometer z 2-ma kopertami, pięknie emaliowany, z pięk. łańc. z prawdz. złota talmi, medal. i kartą poręczenia.
18 albo 20 złr. najlepszy srebrny prawdziwie angielski anker na 15 kamieni, z łańc. z najlepsz. złota talmi, medalionem, skórz. pokrowcem i kartą poręczenia.
20 złr. srebr. remontoir bez klucz. nakręcany, z łańcuszk. z złota talmi i medalionem.
23, 25, 27 złr. złoty zégarek damski z łańcuszkiem, medalionem i kartą poręczenia — następnie 45 — 65 złr. z kamieniami brylantowemi.

Wszystkie zégarki są najlepsz. gat. i nie można ich na równi kłaść z powszedniemi.

Łańcuszki z złota talmi krótkie złr. 1, 1.20, 1.50, 1.80, 2, 3, 4, 5, 7 — łańcuszki na szyję długie złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 4, 5, 6, 8.

Srebrne łańcuszki po 3, 4, 5, 6, 7 i 12 złr.

Za gotówkę lub za pobraniem pocztowém uskutecznia się każde zamówienie w przeciągu 24 godzin.

Nieuregulowane zegarki o 2 złr. tańsze. — Cenniki darmo.

Zegarmistrze kupczący zegarkami znajdą wielki skład 4 do 8000 zegarków po zadziwiająco niskich cenach.

Tylko dla tego, że dłuższy czas przebywałem w Anglii, Szwajcaryi i wielki jest odbyt, mogę tanio sprzedawać zegarki.

Za kupione u mnie zegarki daję poręczenie na trzy lata, t. j. jeżeli w przeciągu 3ch lat sprężyna pęknie, lub co innego się zepsuje, obowiązuję się naprawić bezpłatnie.

Główuy skład: Wiedeń, Leopoldstadt, grosse Pfarrgasse, Nr. 6.
Filia: Floridsdorf, Hauptstrasse.

Przestroga. Ponieważ doszło mię kilka listów, zmuszony jestem zwrócić uwagę Szanownéj Publiczności, że kilka tutejszych sklepów z zabawkami i kupcy sprzedają fałszywe wyroby i braki bardzo małéj wartości za prawdziwe angielskie i z mojéj fabryki pochodzące zegarki i oświadczam niniejszém, że nikogo nie upoważniłem do sprzedaży moich wyrobów ani tu, ani gdzie indziéj i że tylko **w moim głównym składzie II. obwód, grosse Pfarrgasse Nr. 6 dostać można prawdziwy wyrób.** Aby jednak zapobiedz temu oszukaństwu, kładę na każdym zrobionym u mnie zégarku moje imię i nazwisko: **J. Hawelka** i porządkową liczbę, na co raczy Szanowna Publiczność uważać.

Oznajmiam także, że zegarków kupionych w tutejszych sklepach z zabawkami noszących nazwę: Pierwszy Wiedeński Bazar Zégarków“, „Pierwszy Wiedeński Skład Zegarków“, w sklepie z fałszywą firmą „Spadek“ itd. nie przyjmuję w zamian, ponieważ nie mogę ich spieniężyć dla zbyt małéj wartości, dla bezużyteczności ich werków.

Kto sobie życzy mieć zégarek dobry i tani, niech raczy tylko udać się do mnie z całém zaufaniem, a będę się starał zawsze Szan. Publiczność zupełnie zadowolnić.

Aby oszczędzić Szanownéj Publiczności materyalnych strat, proszę najuprzejmiéj uważać na moje nazwisko i nie mieszać z Praterstrasse N. 16. 2230(22-30)

MA SZY NY DO SZY CIA.

Główny Skład Komisowy na Galicyę i Królestwo Polskie oryginalnych Amerykańskich Maszyn do Szycia:

Howe'go, Singer'a, Wheeler & Wilson, Grover, Becker,

w handlu pod firmą: **A. GUMPLOWICZ w KRAKOWIE** ulica Grodzka L. 63.

Ceny stałe równe cenom wszystkich innych Składów Komisowych w Austryi i Niemczech: — Gwarancya na lat pięć.

Nauka szycia bezpłatna. — Maszynki ręczne w wielkim wyborze. 2776(4-?)

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.